



**ZAŁOŻYCIEL KLUBU – LEONIDAS DUDAREW-OSSETYŃSKI**  
**Dr Maja Trochimczyk**



*Leonidas Dudarew-Ossetyński (1910- 1989) w kostiumie, jako młody aktor, i dziadek z wnuczką. Fotografie z archiwum domowego córki aktora, Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken.*

Urodzony 22 października 1910 roku w majątku rodzinnym Niebajki koło Wilna (w tym czasie część Rosji), Leonidas Dudarew-Ossetyński (ur. Leonid Dudarew) wychowywał się na Litwie i w Polsce; był m.in., absolwentem Narodowej Akademii Teatru w Warszawie.<sup>1</sup> Biograf aktora, Stanisław Jordanowski, tak opisywał pierwsze dekady jego życia:<sup>2</sup> „Został ochrzczony w kościele prawosławnym w Kijowie. Był synem księcia Konstantego i księżnej Walerii Dusz-Duszewskiej. W lipcu 1920 r. Bolszewicy zajęli Wilno. Jego ojciec został aresztowany i zabrany do Rosji i nigdy więcej o nim nie słyszano. Jego matka zmarła wkrótce potem, kiedy zaraziła się chorobą od rannych, którymi opiekowała się podczas wojny.

<sup>1</sup> Podstawowe informacje biograficzne w *The Polish Biographical Dictionary*, red. Stanley S. Sokol (Bolchazy-Carducci Publishers, 1992). O teatrze Ossetyńskiego pisał Bogdan Danowicz, „Leonidas Dudarew-Ossetyński”, „Perspektywy” t.9 nr 14, 8 kwietnia 1977, s. 29-30.

<sup>2</sup> Stanisław Jordanowski, *Osetyjczyk z pochodzenia - Polak z wyboru*. „Przegląd Polski” 1989 t. 4, s. 11. Maszynopis tekstu w j. angielskim z kolekcji prywatnej Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken, córki aktora.

Jego wychowanie i nauczanie przejęła babcia ze strony matki. Po ukończeniu gimnazjum i studiach teatralnych został aktorem operetki Lutnia w Wilnie”. W 1983 roku polski fotograf Czesław Czapliński odwiedził nestora polonijnego teatru w Los Angeles. Ossetyński tak opowiadał o swojej przeszłości:<sup>3</sup> „Urodziłem się na nieszczęście własne i innych... Z teatrem związałem się w Wilnie, kiedy Szpakowski otworzył Szkołę Teatralną przy Teatrze Miejskim. Po skończeniu szkoły pojechałem do Francji i studiowałem z Dullinem, potem w Polsce pracowałem w teatrach Wilna, Torunia i Warszawy”. Według biografii opublikowanej w *Almanachu 1988-1989*<sup>4</sup>, w latach 1936-1937 Leonid Dudarew był aktorem w Teatrze Miejskim w Toruniu. Jako „Leonid Dudarew” (lub Dudarew, w tekstach polskich opuszczamy akcent) wystąpił w rolach: Sekretarza (*Jacht miłości*, 1936), Hetmana (*Wesele*, 1936), Freda (*Złoty wieniec*, 1937), oraz Barona (*Mysz kościelna*, 1936). Inne sztuki to: *Niebieskie migdały*, *Skalmierzanki*, *Niespodzianka*, czy *Wesoła wdówka*. Jordanowski pisał dalej:

“Potem wojna zastała go w Paryżu, gdzie właśnie przybył, aby studiować na Sorbonie. Dobrowolnie zaciągnął się do Wojska Polskiego na Uchodźstwie we Francji. Brał udział w kampanii francuskiej w stopniu podporucznika. Po kapitulacji Francji, znalazł się w Casablance, a następnie w Lizbonie, skąd pod koniec sierpnia 1941 roku był w stanie popłynąć statkiem do Nowego Jorku”.<sup>5</sup>



Lucy Dzierzkowska, portret Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, zaginiony, poprzednio w zbiorach rodzinnych. Fotografia otrzymana od Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken.

W USA aktor zmienił nazwisko na bardziej polsko-brzmiące, bo “Dudarew” wskazywało na pochodzenie rosyjskie. W Nowym Jorku Ossetyński znalazł się w grupie polskich aktorów na emigracji, gwiazd kina i teatru Drugiej Rzeczypospolitej, którzy 22 listopada 1942 założyli Polski Teatr Artystów. M.in., byli to: Maria Modzelewska, 1903-1997; Jan Bonecki, 1892-1976; Zofia Nakoneczna, 1910-1976; Stanisław Sielański, 1899-1955; Romuald Gantkowski, 1903-1989; później też Jadwiga Smosarska, 1898-1971, i wielu innych. Finansowany przez Polski Rząd na Uchodźstwie w Londynie, Polski Teatr Artystów nie miał stałej siedziby a występował w ośrodkach polonijnych USA i Kanady, z repertuarem patriotycznym i komediowym. Według *Almanachu 1988-1989*, Ossetyński w listopadzie 1942 został wybrany na dyrektora administracyjnego Polskiego Teatru Artystów. Wystąpił w roli Adama w *Pastoralce* Schillera (1942), a przy tej okazji

pismo „Nowy Świat” tak opisało jego sylwetkę:<sup>6</sup> „Jest wysoki, szczupły, wyprostowany. Długa, ciekawa twarz, która cię wciąga. Czasami dziwna, zawsze zamyślona, czasami nieobecna gdzie indziej w jego myślach, czasami wesoła, figlarna, z niesamowicie przesywającymi oczami. Nie można ich zobaczyć i nie pamiętać”. Przez dwa lata działalności Teatr wystawił między innymi: *Piątą kolumnę w Warszawie* i *Walkę podziemną* Słodzińskiego oraz *Porucznika ułanów* Kędrzyńskiego; obie sztuki reżyserowane przez Ossetyńskiego. Inne sztuki w repertuarze teatru to *Pastoralka* Leona Schillera, *Echa polskiej ziemi*, *Warszawianka*, *Czar munduru* oraz komedie – *Józia*, *Pierwsza lepsza*. Recenzje ze spektakli teatru publikował „Tygodniowy Przegląd Literacki Koła Pisarzy z Polski” (później „Tygodnik Polski”).<sup>7</sup>

<sup>3</sup> Czesław Czapliński, „PORTRET z HISTORIĄ. Barbara Krafftówna & Leonidas Dudarew-Ossetyński,” blog autora, <https://www.czczaplinski.com/post/portret-z-histori%C4%85-barbara-krafft%C3%B3wna-leonidas-dudarew-ossety%C5%84ski>, widziane 2 maja 2021.

<sup>4</sup> Kopia w maszynopisie w kolekcji prywatnej Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken.

<sup>5</sup> Jordanowski, op. cit.

<sup>6</sup> Cytowane za Jordanowski, op. cit.

<sup>7</sup> S. Marczak-Oborski, *Teatr czasu wojny. Polskie życie teatralne w latach II wojny światowej 1939-1945*, Warszawa: Polski Instytut Wydawniczy, 1967.



Zawiadomienia o przedstawieniach ukazywały się w lokalnej prasie, jak „Dziennik Chicagoski”, „Ameryka Echo”, czy „Nowy Świat” – później korespondentem tych pism został sam Ossetyński. Jordanowski tak wspomina artystę z tego okresu:<sup>8</sup>

“Byliśmy pod wrażeniem zapału i energii Ossetyńskiego w promowaniu polskiej kultury. Żył dość prosto i skromnie. Był wegetarianinem. Praktykował jogę. Wciągnął nas w świat jogi, który był dość interesujący i przynajmniej przez rok codziennie stawałem na głowie i nawet próbowałem medytować”.<sup>9</sup>

Z grupy związanej z Polskim Teatrem Artystów w Nowym Jorku do 1945 roku, Zofia Nakoneczna oraz Romuald Gantkowski wyjechali później do Kalifornii. Gantkowski brał aktywny udział w spotkaniach klubowych, m.in. w 1976 roku. Podczas wojny Gantkowski był członkiem ekipy we Francji filmującej Wojsko Polskie (w którym nb. walczył Leonidas). W Anglii z nagranych fragmentów

filmu powstał film dokumentalny *Jeszcze Polska nie zginęła* w wersji polskiej i angielskiej. Od połowy 1943 roku do końca wojny Ossetyński pracował dla wojska amerykańskiego; zajmował się propagandą i kulturą. Po wojnie zdecydował się nie wracać do Polski, choć niektórzy aktorzy z Teatru Artystów tak zrobili, np. Smosarska; znalazł pracę w Los Angeles jako dziennikarz i korespondent pism „Nowy Świat”, „Ameryka Echo” oraz Białe Orzeł.

W 1953 roku, Sylwan Strakacz (były sekretarz Ignacego Jana Paderewskiego) tak opisywał osobowość aktora, który wystąpił w małej roli, ale, jak pisał Strakacz, zdominował, „ukradł przedstawienie”:<sup>10</sup>

„Ossetyński to dziwna osoba. Jest aktorem, bo taka jest jego natura. Przyjechał do Los Angeles i stworzył znaną nam wszystkim restaurację Wilno. W dzień wyobrażał sobie, a w nocy śnił o teatrze. W Wilnie zbudował małą teatr, ale gdy go skończył, dostał szansę wynajęcia studia w Los Angeles. Więc natychmiast skorzystał z tej możliwości i przeniósł się do Hollywood, gdzie ma własną szkołę teatralną. Ossetyński pracuje z nowymi talentami i nieustannie stara się doskonalić własną sztukę. Widziano go w wielu filmach, teatrach, telewizji, a teraz krążą plotki, że pracuje nad inscenizacją sztuki”.

Aktor pracował jednocześnie w studio słynnego nauczyciela aktorstwa, Michaela Chekhov’a (Mikhail Aleksandrovich Chekhov; 1891–1955), bratanka Antoniego Czechowa, słynnego rosyjskiego pisarza. Chekhov przywiózł do Ameryki oryginalną wersję metody Stanisławskiego, którą opisał w pracy *On the Technique of Acting* (1942), opublikowanej w skróconej wersji jako

<sup>8</sup> Jordanowski, *op. cit.*

<sup>9</sup> Zob. Na temat ekologii i jogi, Henryk Skolimowski, *Dharma, Ecology and Wisdom in the Third Millennium*, New Delhi: Concept Publishing, 1999.

<sup>10</sup> Sylwan Strakacz, *Pole Steals the Show*, „Orzeł Biały”, 31 października 1953.

## UWAGA RODACY W KALIFORNII!!!

Polskie pismo „Nowy Świat” od samego swego założenia walczy o wolną i niepodległą Polskę. „Nowy Świat” ma swych korespondentów we wszystkich częściach świata. Przez łamy „Nowego Świata” Rodacy dowiadują się o najnowszych wypadkach dziejowych. „Nowy Świat” JEDNOCZY w WALCE Polonię Amerykańską i wszystkich Polaków dobrej woli. Przez „Nowy Świat” Rodacy nawiązują kontakty z polskimi żołnierzami. Rodacy z całego świata interesują się jak i gdzie Polacy pracują. Oczywiście chcieliby wiedzieć i o Polonii z nad Pacyfiku. Ponieważ redakcja „Nowego Świata” docenia wielki wysiłek i pracę Polonii w Kalifornii—wydelegowano stałego przedstawiciela na Kalifornię.

—Jest nim weteran polskiej i amerykańskiej armii,

**Leonidas**

**Dudarew-Ossetyński**

Przybył do Stanów Zjednoczonych z obozu koncentracyjnego w Oud Zem (Afryka) w roku 1941. Rodacy w całej Ameryce poznali go ze sceny. Zorganizował on „Polski Teatr Artystów”. Czytelnicy „Nowego Świata” znają doskonale Ossetyńskiego z jego wesołych i pełnych dowcipu feljetonów z życia wojskowego. Przez dwa i pół roku rubryka „Porozmawiamy z Szandarem”, którą on prowadził, cieszyła się wielką popularnością wśród naszych Czytelników. Po wystąpieniu Ossetyńskiego z armii, „Nowy Świat” wysłał go w objazd autem po całej Ameryce. W rubryce „Od Atlantyku do Pacyfiku” Ossetyński informował czytelników jak żyją rodacy w innych stanach oraz o ogólnej sytuacji gospodarczo-politycznej. Leonidas Dudarew Ossetyński będzie stałym przedstawicielem „Nowego Świata” na Kalifornię. Będzie pisał o radościach, troskach, pracy i życiu Polonii w Kalifornii.

**RODACY W KALIFORNII PROSZENI SĄ** o wszystkich wiadomościach informować przedstawiciela „Nowego Świata” na Kalifornię p. **LEONIDAS DUDAREW-OSSETYŃSKIEGO**. Dla większej wyгоды Rodaków i Czytelników „Nowego Świata”, Ossetyński prowadzić będzie biuro w znanej polskiej firmie perfumeryjno-kosmetycznej **M. S. Chojnackiego** „Polo”, „Parlissenne Laboratory”, 4971 Sunset Blvd., Hollywood 27, California. Tel. Normandy 1-5343. Adres kablograficzny: Polonaris Hollywood.

W powyższym biurze przyjmowane są ogłoszenia, wiadomości, zawiadomienia o wszelkich imprezach, obchodach i innych uroczystościach. Można też na miejscu nabyć Ilustrowany Kalendarz Nowego Świata, książkę lekarską, oraz zaprenumerować sobie—lub w prezencie znajomym—„Nowy Świat”.

Jako weteran L. D. Ossetyński będzie specjalnie miejsce w swej rubryce poświęcał sprawom weterańskim. Będzie on pisał o przeżyciach naszych chłopaków w ostatniej wojnie, o ich prawach i potrzebach.

Wierzymy głęboko, że Rodacy w Kalifornii poprą wysiłek Ossetyńskiego i pomogą mu w pracy na nowym dla niego terenie—w Kalifornii.

Korespondencje Ossetyńskiego będą się ukazywać pod rubryką—**„Z NAD PACYFIKU”**.

Czytajcie Rodacy i rozpowszechniajcie **„NOWY ŚWIAT”** wśród znajomych.

Pamiętajcie, że rubryka **„Z NAD PACYFIKU”** to Wasza kronika. To wiadomości o Was.

Popierajcie i pomagajcie pismu polskiemu oraz Waszemu korespondentowi, weteranowi dwóch armii—polskiej i amerykańskiej.



**LEONIDAS DUDAREW-OSSETYŃSKI**  
Przedstawiciel „Nowego Świata” w Kalifornii.

*To the Actor* w 1953 r., ze wstępem Yul Brynnera. Biografowie Ossetyńskiego twierdzą, że był on współautorem *To the Actor*, czego nie potwierdzają biografie Chekhova (nazwisko Ossetyńskiego jest wymienione w przedmowie). Jest faktem, że Ossetyński uczył studentów Chekhov Method przez prawie 10 lat, do śmierci mistrza w 1955 roku. Przez szkołę Chekhova przewinęło się wiele gwiazd Hollywood, w tym: Yul Brynner, Ingrid Berman, Gary Cooper, Clint Eastwood, Anthony Hopkins, Marilyn Monroe, Jack Nicholson, Anthony Quinn, i Gregory Peck. Jego uczniowie kontynuują tę praktykę do dziś.<sup>11</sup>



Ossetyński i Elizabeth Taylor oraz Jane Mansfield. Zbiory Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken.

W 1955 roku, po śmierci Chekhova, Ossetyński założył własną grupę teatralną *Modjeska Players / Teatr im. Modrzejewskiej*, która wystawiała sztuki w języku angielskim. *Almanach 1988-1989* pisze: „Największy sukces artystyczny i kasowy odniósł, gdy przygotował w 1955, w założonym przez siebie Teatrze im. Modrzejewskiej, teatralny wieczór, na który złożyły się wiersze, trzy jednoaktówki – *Fraszkopis*, *Odwiedziny o zmroku*, *Świeczka zgasła* – i poruszający widownię poemat *Pieśń o Powstaniu Zbigniewa Jasińskiego*”. W latach 1955-1957, Teatr im. Modrzejewskiej objechał Stany Zjednoczone i Kanadę z tym programem p.t., *Od Fredry do Powstania* – dał kilkaset spektakli a obsada składała się z dwóch osób: sam Ossetyński i Lidia Próchnicka, która przyjechała z Chile aby występować w teatrze Ossetyńskiego. Według



aktora, „w ciągu trzyletniego tournée byliśmy niejednokrotnie w miejscach, gdzie nigdy teatr nie dotarł: na widowni czasem było pięć osób, innym razem znowu. jak np. w Detroit, dwa tysiące”.

*Stanisław Szukalski, portret Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, Zbiory Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken.*

Ciekawe, że tak wcześnie założyciel Klubu im. Heleny Modrzejewskiej zainteresował się patronatem gwiazdy teatru polskiego i amerykańskiego, która wyemigrowała do Kalifornii a występowała na całym terenie USA. Zauważmy ponadto, że powyższy komentarz o artystycznych rozjazdach Ossetyńskiego mógłby być komentarzem samej Modrzejewskiej – aktor udał się na długie tournée po całej Ameryce niejako jej śladem, dając setki przedstawień w małych, średnich, i wielkich ośrodkach kulturalnych. Prawie dwadzieścia lat przed założeniem Klubu im. Heleny Modrzejewskiej w 1971 roku, Teatr im. Modrzejewskiej był jedną z najstarszych instytucji kulturalnych w Ameryce pod

<sup>11</sup> MICHA – Michael Chekhov Association, <https://www.michaelchekhov.org/our-story>.

patronatem gwiazdy. Poprzednikiem był jedynie, aktywny już w 1949 roku, Komitet Upamiętnienia Modrzejewskiej (Modjeska Commemoration Committee); Ossetyński był członkiem zarządu tej organizacji. Właśnie w swym Teatrze im. Modrzejewskiej, Ossetyński występował jako aktor teatralny na deskach scenicznych w całych Stanach i w Kanadzie. W 1957 roku powrócił jednak na parę lat do Nowego Jorku, gdzie wyreżyserował kilka sztuk polskich w przekładach angielskich „Off Broadway”. Prowadził obszerną korespondencję z luminarzami kultury polskiej, m in. z księciem Aleksandrem Giedroyciem, redaktorem naczelnym paryskiej „Kultury” czy z Sławomirem Mrożkiem, którego sztukę *Policja* wyreżyserował w Nowym Jorku w 1961 r. Wystawił także *Na pełnym morzu* Mrożka i *Powrót Alcesty* Cwynarskiego. Wg. biogramu w *Almanachu 1988-1989*, w obu sztukach „w głównych rolach kobiecych wystąpiła Lidia Próchnicka, fantastyczna aktorka, która przybyła z Krakowa do Ameryki Południowej”.

Role filmowe Ossetyńskiego obejmują wiele pozycji; występował też w telewizji. Wymieńmy najważniejsze tytuły: *Gambling House* (1950), *Affair in Trinidad* (1952), *The Last Time I Saw Paris* (1954), *Walk Don't Run* (1966), *Mission: Impossible: The Heir Apparent* (1968), *Do not Fold, Spindle or Mutilate* (1971), *The Man in the Glass Booth* (1975), *Rod Serling's Night Gallery: Green Fingers, The Funeral, The Tune in Dan's Café*, a w Polsce, *Hrabina Cosel*, w reżyserii Jerzego Antczaka z Jadwigą Barańską w roli głównej (1968).

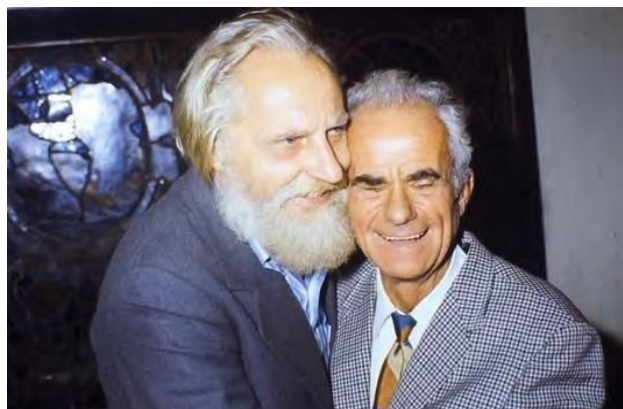


Ossetyński stoi na stole pracując z aktorami w *Policjantach Mrożka*, 1961. Zdjęcie od Belli Stadler.

Po kolejnej przeprowadzce z Nowego Jorku do Los Angeles w 1964 r. Ossetyński rozwinął pracę pedagogiczną we własnej szkole aktorskiej, Ossetyński Actors Laboratory. Po rozwodzie z Teresą Domańską-Ossetyńską (żona od 1968 r.), zamieszkał w w dzielnicy Mount Washington w posiadłości na Wollam Street obejmującej cztery budynki, w tym dom, saunę, warsztat i domek gościnny, z detalami rzeźbionymi z drewna w stylu zakopiańskim. Aktor zbierał dzieła sztuki i starodruki polskie; był bibliofilem jak przyjaciel z lat nowojorskich, Aleksander Janta-Pończyński (1908-1974), z którym dzielił emigrancki los wykorzenia i podobne szlachecko- artystyczne pochodzenie. W 1976 r. po śmierci Pończyńskiego, Ossetyński rozpoczął pracę nad tomem wspomnień o przyjacielu, ale publikacja pozostała w stadium zbierania materiałów. W 1946 r. Ossetyński ożenił się z Elizabeth Huguley (1920-2002), mieli jedną córkę, Valerie Dudarew-Ossetyńską Hunken, a później dwie wnuczki (Kristina Dudarov Hunken i Monica Dudarov Hunken). Po rozwodzie w 1968 r., był mężem Teresy Domańskiej do 1981 r. Aktor zmarł na raka w Szpitalu Weteranów w Los Angeles w wieku 78 lat, w dniu 28 kwietnia 1989 r.<sup>12</sup>

<sup>12</sup> Nekrolog ukazał się w „Los Angeles Times” 30 kwietnia 1989, pod tytułem „Leonidas Dudarew-Ossetynski, 78; Polish-Born Writer, Director, Actor”. <https://www.latimes.com/archives/la-xpm-1989-04-30-mn-2955-story.html>.

Archiwalia znajdują się w The Polish Museum of America w Chicago i w kolekcjach prywatnych. Jako aktor i dziennikarz, korespondent „Nowego Świata” i “Ameryki Echo” z Los Angeles, miał wiele okazji uczestniczenia w spotkaniach, koncertach i innych wydarzeniach polskich organizacji kulturalnych, jak np. Chór Rzymski (Roman Choir) prowadzony przez kompozytora Romana Maciejewskiego (1910-1998) w latach 1950-tych, czy koncerty Paderewski Arts Club of Los Angeles (np. 25 czerwca 1955, koncert Romana Maciejewskiego).<sup>13</sup> Nazwa tego klubu obejmująca jego lokalizację wydaje się być modelem dla nazwy Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej czyli Helena Modjeska Art & Culture Club in Los Angeles. W genezie Klubu ważną rolę grała przede wszystkim pasja teatralna Ossetyńskiego i rewerencja dla wielkiej gwiazdy scen polskich i amerykańskich, którą wybrał za patronkę swojej pierwszej kalifornijskiej trupy teatralnej, Modjeska Players / Teatr im. Modrzejewskiej. Inny element w genezie Klubu to obsesja niepokonanego działacza kultury doprowadzenia do premiery wielkiego *Requiem* Romana Maciejewskiego. Od kiedy artyści poznali się w Kalifornii w latach 1950-tych, Ossetyński zafascynowany był talentem kompozytorskim Maciejewskiego, z którym dzielił też zainteresowania jogą i filozofią Wschodu.



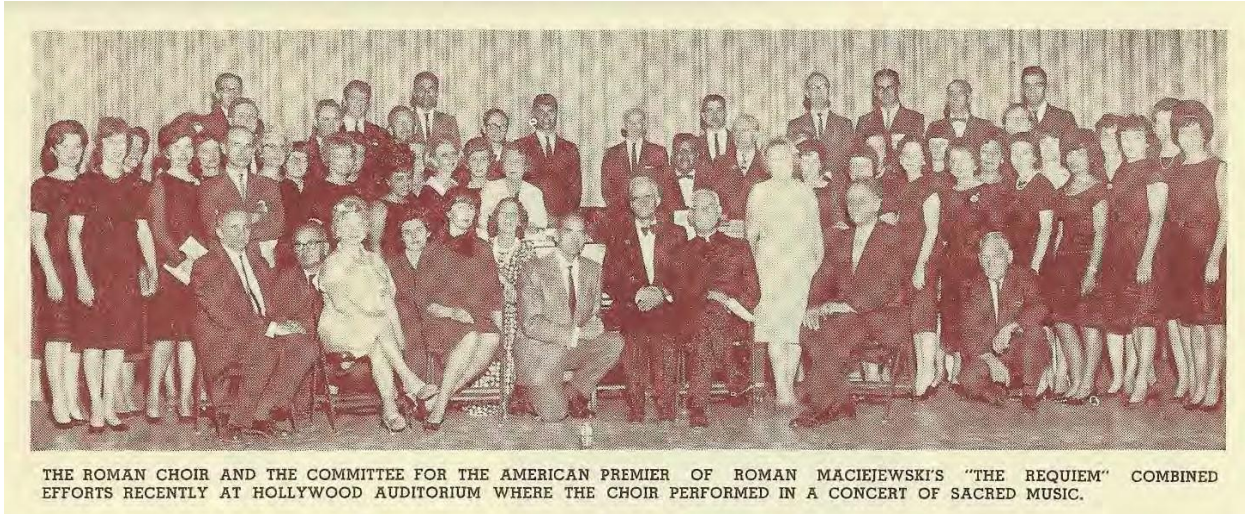
*Ossetyński i Maciejewski w domu Stefanie Powers, wrzesień 1973. Ossetyński z Romanem i Wojciechem Maciejewskim po premierze Requiem w listopadzie 1975. Archiwum Klubu. Dar Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken.*

Materiały o Maciejewskim w zbiorach Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce (Polish Museum of America) w Chicago sięgają do roku 1955 a obejmują wiele programów Chóru Rzymskiego i dokumentację wspólnych działań na rzecz zorganizowania premiery gigantycznego *Requiem* w Los Angeles. Te ostatnie datują się do 1965 roku, gdy Ossetyński był prezesem organizacji Komitet na Rzecz Amerykańskiej Premiery *Requiem* Romana Maciejewskiego (Committee for the American Premiere of the *Requiem* by Roman Maciejewski), do którego dołączyły wielkie gwiazdy muzyki poważnej i świata kultury w Los Angeles, w tym Bronisław Kaper (1902-1983), zdobywca Oscara i przewodniczący Zarządu (Board of Directors); honorowy prezes organizacji, słynny pianista Artur Rubinstein (1887-1982); mentor teatralny Ossetyńskiego Michael Chekhov; kompozytor Henryk Wars (1902-1977); dyrygent Roger Wagner (1914-1992); oraz Stefan Pasternacki (1891-1981) i Jerzy Stefański, dwaj ostatni związani później z Klubem Kultury im. Modrzejewskiej. W 1965 r. Komitet zorganizował szereg koncertów, w tym wspólne występy z Chórem Rzymskim, dyrygowanym przez Maciejewskiego, w Los Angeles i West Hollywood. Do premiery *Requiem* doszło w 1975 roku, już pod egidą Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej.

Przez pierwsze siedem lat działalności w Klubie, 1971-1978, Leonidas Dudarew-Ossetyński był jego Prezesem i motorem jego działań: zapraszał wybitne osobowości do współpracy w zarządzie, planował i realizował wszystkie programy. Pierwsze spotkania odbywały się w domach Stefanie Powers, kompozytora muzyki filmowej Stefana Pasternackiego (tzw. Polska Chata) oraz w domu Prezesa na ulicy Fuller w Hollywood (tzw. Fullerowo). Od 1972 roku Klub był członkiem dwóch organizacji polonijnych – Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kultury (American Council of Polish Cultural Clubs) i Kongresu

<sup>13</sup> Zob. programy koncertów Paderewski Arts Club oraz Roman Choir w zbiorach Ossetyńskiego, w Archiwum Polish Museum of America in Chicago.

Polonii Amerykańskiej (Polish American Congress). Przez pewien czas Klub płacił także składki do Polish American Cultural Network, lokalnej organizacji w Los Angeles. Prezes wysyłał regularnie sprawozdania z działalności do „The Quarterly Review” („Przeglądu Kwartalnego”) ACPCC; dzięki tym sprawozdaniom możemy odtworzyć tematy spotkań Klubu w latach 1973-1976.<sup>14</sup> Zaproszenie na jedno ze spotkań z 1973 roku jest skopiowane w rozdziale o historii Klubu. Widzimy tam piękny inicjał, „staropolski” tekst, i cenną inicjatywę – wysłuchanie nagrania *Requiem* Romana Maciejewskiego w celu przygotowania amerykańskiej premiery tego monumentalnego dzieła.



*Chór Rzymski i Komitet na Rzecz Amerykańskiej Premiery Requiem Romana Maciejewskiego w Hollywood Audytorium; Chór dał koncert muzyki sakralnej. Archiwum Polish Museum of America, w Chicago.*



*Bracia Wojciech i Roman Maciejewski, Leonidas Dudarew-Ossetyński i goście po premierze Requiem Maciejewskiego, w dniu 1 listopada 1975 r. w Los Angeles Music Center.*

<sup>14</sup> Zob. *Spis Spotkań* w tym tomie. Peter J. Obst odnalazł te informacje w archiwach, za co jesteśmy wdzięczni.

W organizacji Klubu, Ossetyński współpracował z wieloma wybitnymi przedstawicielami Polonii kalifornijskiej: dr Franciszka Tuszyńska, dyrektor Polskiej Szkoły w Los Angeles i Biblioteki Millenium, była Wiceprezesem, a w zarządzie znaleźli się: aktorka Stefanie Powers, kompozytorzy Maciejewski i Pasternacki, oraz pisarze, i artyści, w tym Stanisław Szukalski (1893-1987). Ten utalentowany i niebywale ekscentryczny artysta zaprojektował pierwsze godło Klubu, charakterystycznego orzełka w stylu „neo-piastowskim”, które zostało niebawem zastąpione prawdziwym piastowskim orzełkiem. Szukalski pozostawił też szkice do pomnika Heleny Modrzejewskiej, jaki Ossetyński planował postawić w Los Angeles. Realizacja tego projektu nie doszła do skutku. Szukalski zaprojektował również specjalne koperty z nadrukami dla upamiętnienia Roku Kopernikańskiego w 1973. Ich przyjaźń trwała lata, choć wielkie „ego” zderzały się chyba, bo w pracach o Szukalskim, Ossetyński określany jest jako „przyjaciel-wróg” („frenemy”).<sup>15</sup> Sam Szukalski, który miał bardzo ostre i kontrowersyjne opinie na każdy temat, krytykował wizję teatru Ossetyńskiego, koncentrującą się na aktorstwie. Artysta nie przebierał w słowach, gdy porównywał aktorów i innych wykonawców z kelnerami serwującymi pyszne dania w restauracji, dania przygotowane przez znakomitych mistrzów, ukrytych w kuchni. „Ja myślę, że teatr, kiedy zasługuje na to miano, jest całkowicie zależny od wysokiej klasy literatury, chyba, że jest to cyrk, w przebraniu”.<sup>16</sup>



*Ossetyński i Stefan Pasternacki (po prawej) na spotkaniu Klubu we wrześniu 1975. Stanisław Szukalski (drugi od lewej) i goście w domu Ossetyńskiego po prelekcji artysty o własnej sztuce w maju 1973. Archiwum Klubu, dar córki aktora, Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken.*

Jednym z największych przedsięwzięć Klubu kierowanego przez Ossetyńskiego było zorganizowanie amerykańskiej premiery *Requiem* Romana Maciejewskiego w 1975 roku, opisanej osobno w niniejszym tomie. Koncert odbył się w Chandler Pavilion, Los Angeles Music Center: 235 wykonawców, 2½ godziny muzyki, Roger Wagner jako dyrygent, recenzje w prasie... W całej historii Klubu nie było wydarzenia o większych rozmiarach i prestiżu. Projekt ten ilustruje cel i metody założyciela Klubu. Celem była promocja arcydzieł kultury polskiej dla publiczności amerykańskiej, w tym polonijnej, ale nie wyłącznie. Metodą było skupienie wokół siebie małej grupy wysoko wykształconych i energicznych entuzjastów – wolontariuszy, którym nie szkoda czasu na pracę „w służbie Polski”, za darmo. Sposobem, aby taką grupę zebrać i wciągnąć do pracy, była elitarność: poczucie pewnej elitarnej wyjątkowości i wyższości członków ekskluzywnego Klubu nad zwykłymi śmiertelnikami. Mistrz teatru i „król” klubu z prawdziwej rodziny książęcej mógł tego dokonać... dopóki nie zbuntowali się jego dworzanie i poddani.

<sup>15</sup> Glenn Bray i Lena Zvalve, red. *Inner Portraits by Szukalski*, San Francisco: Last Gasp, 2020.

<sup>16</sup> Stanisław Szukalski, „Leonidas Dudarew-Ossetyński”, tekst z 1952 roku, w *Inner Portraits*, s. 148.



W latach 1970-tych, gdy Ossetyński planował budowę pomnika Modrzejewskiej projektu Stanisława Szukalskiego, opublikowany został w prasie następujący wierszyk-zagadka z karykaturą, prawdopodobnie narysowaną przez Szukalskiego:

### Z cyklu zagadek – Kto zacz?

Prince, dziennikarz, aktor, książkę  
Z wazeliną się nie wiąże  
Rznie od uda epistoły  
Krzywią się więc nań matoly

Gedymina gród majstrował  
Na Modjeskiej wylądował  
Grać już nie chce – produkuje  
Helki pomnik proponuje  
W ilczej skórce ciągle hasa

Konia woli od fordasa  
Dziwny dziwak, nie na czasie  
Wołają go LEO-NIDASIE!



Nie wszystkie projekty Klubu im. Modrzejewskiej podczas „panowania” Ossetyńskiego były tak poważne, jak surowe i dramatyczne *Requiem*, poświęcone ofiarom wszystkich wojen i totalitarnych więzień. W październiku 1976 roku po przedstawieniu warszawskiego Teatryku Eskulap, aktorzy tańczyli trojaka z Prezesem, po czym zawiózł ich na lotnisko, pilnując, żeby wszystkie pakuńki dojechały do Polski.



Prezes tańczy z aktorami Teatryku Eskulap. Na lotnisku. Archiwum Klubu. Dar Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken.

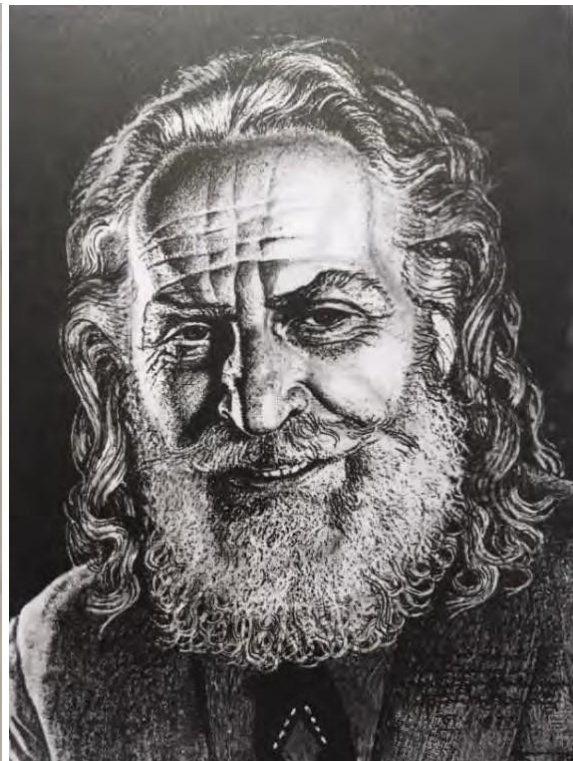
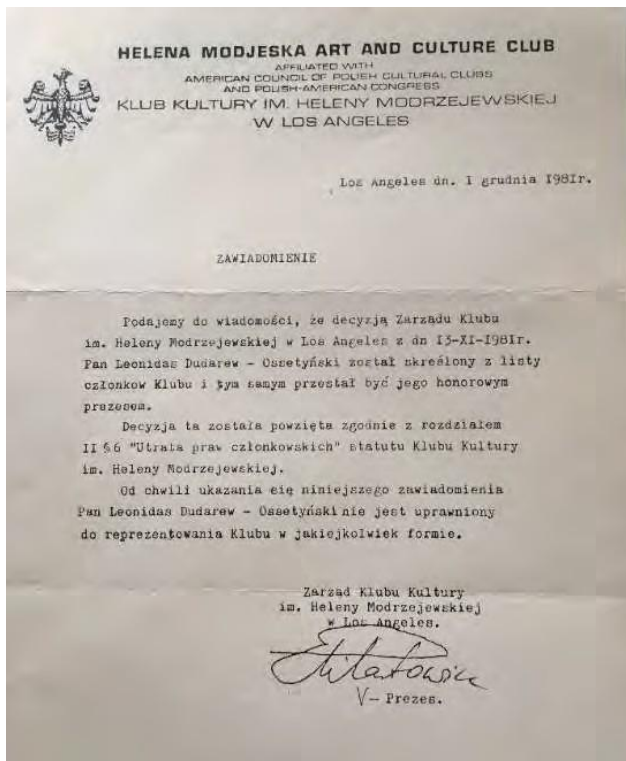
Jako przykład pełnego humoru nastroju w Klubie im. Modrzejewskiej, niech posłuży zaproszenie na spotkanie w rezydencji Stefanie Powers z 1973 roku. Sam prezes podpisał je odręcznie jako „Leonidas I. Niewyparzony, herbu Brodaty Ozór” lub „Brodaty i Zniechęcony” (w wersji ze zbiorów Jerzego Zagnera). Przyjaciele w Klubie nazywali Prezesa też „Leonidasem Wielkim i Brodatym”, co można zobaczyć na jego torcie imieninowym z 1976 roku (zdjęcie poniżej).

Rozgoryczony brakiem głębszego zainteresowania ochotniczą pracą dla promocji kultury polskiej i traktowaniem wydarzeń klubowych przede wszystkim jako spotkań towarzyskich, w 1978 rok Dudarew-Ossetyński zrezygnował z dalszej prezesury. Na pożegnanie wygłosił przemówienie pełne ciekawych uwag o celu istnienia oraz misji Klubu. Przez pewien czas zachował tytuł honorowy Prezesa Założyciela, ale w 1981 roku został formalnie wykreślony z listy członków Klubu.



Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej zajął Ossetyńskiemu lata 1970-te, od 1971 do 1978 r. W tym samym czasie, założył też swoją szkołę aktorstwa, Actors Laboratory na Melrose Avenue w Los Angeles, gdzie wykształcił setki studentów do pracy w TV i w filmie, m. in. Stefanie Powers, która później działała w Klubie a w 1977 roku wraz z grupą jego studentów odwiedziła Polskę z repertuarem etiud aktorskich. Podczas podróży do Polski, Ossetyński pojawiał się w programach telewizyjnych, jak np. „Pegaz”.<sup>17</sup> Po zakończeniu pracy jako Prezes Klubu w 1978 r. Leonidas Dudarew-Ossetyński nadal uczestniczył w promocji kultury polskiej w Kalifornii. W 1982 zaprosił do Los Angeles Barbarę Krafftównę aby wystąpiła w sztuce *Matka* Witkacego w następnym roku.<sup>18</sup> Sztuka w przekładzie Daniela Geroulda, wystawiona w Safe Harbor Theater przez 20-osobowy zespół

kierowany przez Ossetyńskiego, otrzymała aż 11 nagród! Została uznana za najlepsze przedstawienie roku. Zapytany przez Czaplńskiego, dlaczego do roli głównej wybrał Krafftównę, Ossetyński odpowiedział: „Krafftówna jest najlepsza. Ona potrafi deformować realizm”. Ciekawostką jest, że Krafftówna wówczas nie znała języka angielskiego i nauczyła się roli fonetycznie!



Zawiadomienie Klubu im. Modrzejewskiej, 1981. Portret Leonidasa, Stanisław Szukalski, autor.

Pobyt gwiazdy Witkacego za oceanem trwał przez kilkanaście lat i obejmował pracę w wielu wydarzeniach kulturalnych – była aktywna jako aktorka i reżyser teatralny. Współpracowała z teatrem studenckim w UCLA, który wystawił sztuki oparte na tekstach Gombrowicza. Wiele lat później, w 2012 roku, Krafftówna otrzymała od Klubu nagrodę im. Heleny Modrzejewskiej za całokształt pracy aktorskiej.

<sup>17</sup> Dokumenty Klubu zawierają kopie niedatowanego artykułu Zbigniewa K. Rogowskiego z jego „Mieszanki Firmowej,” opublikowanej w Polsce w „Przekroju” z polemiką nt. wystąpienia Ossetyńskiego w programie TVP „Pegaz”. Prawdopodobnie tekst napisany po wywiadzie aktora w 1986 roku, gdy po raz ostatni był w Polsce.

<sup>18</sup> Zob. Czesław Czaplński, *Teatr Ossetyńskiego*, „Przegląd Polski”, 4 października 1983.

Obszerna korespondencja Ossetyńskiego w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce (przekazana do Archiwum przez córkę aktora, Valerie Dudarew-Ossetyńską Hunken) ukazuje renesansową osobowość aktora, który interesował się teatrem, literaturą, filmem, muzyką i sztuką. Przez całą karierę w USA szukał ciekawych, oryginalnych projektów polskich, aby je realizować i promować w Ameryce. Gdy jeździł do Polski – a odwiedził Stary Kraj trzykrotnie, w 1966, 1977 i 1986 roku<sup>19</sup> – dawał wywiady w prasie i telewizji, z wielkim zapałem chodził do teatru, odwiedzał aktorów i reżyserów.<sup>20</sup> W zbiorach PMA jest seria nagrań wywiadów z tak słynnymi osobistościami polskiego teatru, jak Konrad Swinarski czy Kantor. W sprawozdaniach po powrocie do Kalifornii, Ossetyński opowiadał słuchaczom o sztukach Różewicza, Szajny, Mrożka i in. Interesowały go przede wszystkim spektakle najnowsze, najbardziej oryginalne i eksperymentalne. Po śmierci Ossetyńskiego w 1989 roku, w piśmie „Kultura i Życie”, Bogdan Danowicz podsumował jego dorobek, określając go jako „prawdziwego Ambasadora kultury polskiej w Stanach Zjednoczonych” i „człowieka Renesansu”.<sup>21</sup> Biografia jednego z nawiązań przedstawieli polskiej emigracji powojennej, pokolenia weteranów drugiej wojny światowej, wciąż czeka na swego autora.

W 2011 roku, we wniosku o nadanie założycielowi naszego Klubu Złotego Krzyża Zasługi, jako Prezes Klubu napisałam: „Leonidas Dudarew-Ossetyński założył Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej, aby promować polską kulturę i sztukę w Los Angeles. Do współpracy zaprosił znanych aktorów i działaczy polonijnych i sprawił, że nowa organizacja szybko stała się najważniejszym miejscem promocji kultury polskiej. Był Prezesem Klubu w latach 1971-1978, ale od listopada 1978 nie brał w działalności klubowej aktywnego udziału. Reżyserował i występował w wielu spektaklach teatralnych. Dzięki jego wysiłkom rozszerzone zostały możliwości promocji kultury polskiej w Kalifornii”. Medal został przekazany pośmiertnie córce, Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken a prezentacji dokonano podczas uroczystości w rezydencji Konsula Generalnego RP Joanny Kozińskiej-Frybes 15 marca 2013.

W historii polskiej kultury pamiętamy o Ossetyńskim nie jako założycielu Klubu nad Pacyfikiem, ale jako o reżyserze, aktorze, pisarzu i nauczycielu aktorstwa. Choć jego szkoła nie przetrwała, warto na zakończenie przypomnieć jak opisywał “Metodę Ossetyńskiego” Bogdan Danowicz w “Perspektywach” w 1977 roku.



*Stanisław Szukalski i Barbara Krafftówna w domu Ossetyńskiego. Zbiory Archiwum Polish Museum of America, Chicago. Leonidas Dudarew-Ossetyński, Mira Zimińska-Sygietyńska (założycielka zespołu Mazowsze) oraz Stanisław Szukalski, zbiory prywatne Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken.*

<sup>19</sup> Wg. informacji od córki, Valerie Hunken, Ossetyński był w Polsce w 1966 roku, w 1977 roku ze studentami i Stefanie Powers, oraz w 1986 roku ze studentami swojego studio aktorskiego. Email z dnia 19 kwietnia 2021 r.

<sup>20</sup> Lesław Peters, *Być człowiekiem*. Wywiad z Leonidasem Dudarew-Ossetyńskim. „Gazeta Krakowska” 16 lipca 1986.

<sup>21</sup> Bogdan Danowicz: *Prawda sceny, prawda życia*. „Kultura i Życie”, 1989, nr 13, s. 2-3.

Według wizjonerskiego aktora i reżysera, dla osiągnięcia niesamowitego nastroju w teatrze i stworzenia niezapomnianych kreacji na scenie ważne są dwa elementy: „dodatkowa siła” („additional power”) i „promieniowanie” („radiation”):<sup>23</sup>

„Każdy z nas, bowiem, nie zużywa wszystkich możliwości, jakie w nim drzemają, a czyni to tylko w sytuacjach wyjątkowych, takich jak strach albo nieoczekiwana radość. A zatem jest zawsze coś, co jest pewną rezerwą naszych sił psychicznych, które trzeba umieć w odpowiednim momencie wykrzesać z siebie, utrzymać je na odpowiednio wysokim poziomie, i potrafić nimi skutecznie operować, a więc zmniejszać niekiedy intensywność ich napięcia. To samo dotyczy modulowania napięć psychicznych między ludźmi, czyli tzw. „radiation”, psychicznego promieniowania. Widać to nawet, gdy dwóch się kłóci – mówi Ossetyński – jak gdyby iskry się sypały. To swoiste promieniowanie psychiczne widać też wyraźnie u zakochanych, którzy kumulują jego wyjątkową siłę, bo jak twierdził Schopenhauer, każda kropelka krwi u człowieka promieniuje w sposób utajony. Aktor, który chce panować nad swoją psychiką powinien stać się prawdziwym zaklinaczem tej tkwiącej w każdym z nas niespożytej siły. Próba wyzwolenia tej siły, mówi Ossetyński, budzić może w nas lęk przed nieznanym, przed pewną granicą, którą trzeba jednak odważnie przekroczyć, aby ten lęk pokonać, czyli zwyciężyć samego siebie, swoje słabości, swoją nieufność, narzuconą nam przez tradycję, wychowanie, konwencjonalność naszych zachowań, samoocen zacieśniających nasze pole widzenia”.

*Dr Maja Trochimczyk*



*Spotkanie Klubu im Modrzejewskiej w domu założyciela: od prawej, Leonidas Dudarew-Ossetyński, malarz Andrzej Kołodziej, nieznan gość, ok. 1977. Zbiory prywatne Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken.*

<sup>23</sup> Bogdan Danowicz, „Leonidas Dudarew-Ossetyński”, „Perspektywy”, t. 9 nr 14, 8 kwietnia 1977, s. 29.



**ALBUM 50-LECIA KLUBU KULTURY  
IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ**

**SPIS SPOTKAŃ 1971-1978**



**SPOTKANIA PODCZAS KADENCJI PREZESA  
LEONIDASA DUDAREW-OSSETYŃSKIEGO, 1971-1978**  
**Dr Maja Trochimczyk, redaktor i tłumacz**

Nie istnieje obecnie pełna lista wydarzeń i projektów z okresu pierwszych ośmiu lat istnienia Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles. Odkrywanie przeszłości rozpoczęliśmy od kopii zaproszenia na spotkanie klubowe we wrześniu 1973 r. jakie otrzymałam od Jerzego Zagnera w 2011 r. Jest reprodukowane tu w „Zarysie Historii Klubu”.

Grafika Stanisława Szukalskiego, portret Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, zbiory prywatne Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken.

Peter J. Obst, historyk Polonii i autor wielu książek, który prowadzi stronę internetową Amerykańskiej Rady Polskiej Kultury, odnalazł i przesłał nam serię wzmianek o Klubie w publikacjach American Council of Polish Cultural Clubs, ACPCC, organizacji, która zmieniła później nazwę na American Council of Polish Culture. Leonidas Dudarew-Ossetyński, Prezes Klubu wysyłał kwartalne sprawozdania z działalności do „Przeglądu Kwartalnego” ACPCC („The Quarterly Review”). Publikacja zmieniła nazwę w 1976 roku na „Przegląd Kwartalny Polskiego Dziedzictwa” („The Quarterly Review of Polish Heritage”), a w 1989 na „Polskie Dziedzictwo” („The Polish Heritage”), pismo ukazujące się trzy razy do roku. W 1972 roku w tomie o historii ACPCC ukazała się notatka o przyjęciu Klubu im. Heleny Modrzejewskiej do stowarzyszenia „przez

During the business sessions, the Helena Modrzejewska Polish Cultural Club of Los Angeles, Cal., was accepted into membership. The By-Laws were amended to allow each member club to name one convention delegate and an alternate for each twenty members instead of the hitherto ratio of one-to-fifty. Secondly, it was suggested, but not enacted, that the terms of all elective officers should be for two years in place of the one-year term of office for such elective officers.



aklamację” podczas dorocznej konferencji; zmniejszono wtedy wymaganie, z 50 do 20, minimalnej liczby członków organizacji, jaka zezwalała na wysłanie delegata na konwencję ACPCC. W tym czasie Klub był rzeczywiście bardzo mały!

Poniższa lista wydarzeń i projektów naszego Klubu obejmuje okresy: od kwietnia do czerwca 1973, wrzesień 1973, od kwietnia do grudnia 1974, od kwietnia do listopada 1975, oraz wiosna-lato-jesień 1976 roku. Klub został przyjęty do ACPCC w 1972 roku, a pierwszy Prezes zakończył pracę w listopadzie 1978 roku; zatem brakuje głównie informacji z lat 1972 i 1977.

## SPOTKANIA W OKRESIE KWIECIEŃ – WRZESIEŃ 1973

### „Przegląd Kwartalny”, kwiecień-czerwiec 1973

„Polski Klub Kultury Heleny Modrzejewskiej, który latem ubiegłego roku został przyjęty do grona ACPCC, miał w minionym roku imponujący program. Wśród długiej listy wykładowców był rzeźbiarz **Stanisław Szukalski** z Los Angeles; **Roman Maciejewski**, kompozytor urodzony w Polsce i zamieszkały w Kalifornii; **Andrzej Strachocki**, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie; dr **Henryk Skolimowski**, profesor filozofii Uniwersytetu Michigan w Ann Arbor; autor i poeta **Leszek Szymański**; i mistrz baletu Opery Warszawskiej **Stefan Wenta**”.



„W tegorocznym programie wyróżniły się dwie prezentacje: 8-godzinne spotkanie warsztatowe ze światowej sławy gwiazdą teatru współczesnego, **Henrykiem Grotowskim**, dyrektorem wrocławskiego Teatru Laboratorium oraz niecodzienne przedstawienie w wykonaniu dwuosobowej ekipy teatralnej **Teatr Polskiego Esperanta**, który wystawił pełnometrażowy spektakl w kameralnej scenerii hollywoodzkiego domu Prezesa Klubu Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, wybitnego polskiego emigracyjnego aktora i dziennikarza”.

Sprawozdanie klubowe informowało: aby pomóc w finansowaniu działalności Klubu, za zgodą Poczty Stanów Zjednoczonych Klub wydał atrakcyjną kopertę „First Day of Issue” do znaczka **Kopernik** (patrz poniżej) ze specjalną pieczęcią klubową projektu Stanisława Szukalskiego; do nabycia w cenie 1,25 dolara za sztukę.

16 września 1973 – Spotkanie z kompozytorem **Romanem Maciejewskim** w domu aktorki **Stefanie Powers** i jej męża Gary Lockwood’a. W programie wysłuchanie nagrania *Requiem* Maciejewskiego. (Ossetyński, Maciejewski and Powers na fotografii obok; zaproszenie w „Zarysie Historii Klubu”).

## SPOTKANIA W OKRESIE KWIECIEŃ – GRUDZIEŃ 1974

Lista spotkań oparta na sprawozdaniach klubowych opublikowanych w trzech kolejnych numerach „The Quarterly Review” („Przeglądu Kwartalnego”) ACPCC.

### „Przegląd Kwartalny”, kwiecień-czerwiec 1974, strona 10.

„Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej miał ekscytujący sezon. **Roman Maciejewski**, polski kompozytor obecnie mieszkający w Kalifornii, zapoznał członków i amerykańskich gości ze swoim monumentalnym utworem *Requiem* nagrany podczas koncertu Filharmonii Narodowej i Chóru Krakowskiego na dorocznym festiwalu muzyki współczesnej „Warszawska Jesień”. Program odbył się w domu **Stefanie Powers**, aktorki filmowej polskiego pochodzenia”.

„Inne spotkania obejmowały: wykład polonisty i neurologa dr **Stefana Sołtysika** na temat najnowszych odkryć fizjologii mózgu; „Wieczór w świetle księżycy” w aranżacji kompozytora **Stefana Pasternackiego** ze śpiewakiem operowym **A. Villarem** w serii romantycznych pieśni artystycznych; program „Impresje z Polski”, podczas którego p. Hanna **Wojciechowska-Roman** zaprezentowała film, a wrażenia ze swoich wizyt w Polsce

przedstawili **Mieczysław Znamierowski** i **Kazimierz Kołtuniak**; oraz nostalgiczny wieczór z piosenkami i muzyką **Henry Varsa**, autora wielu przedwojennych polskich przebojów. Więcej później”.

„Przegląd Kwartalny”, czerwiec-wrzesień 1974

LOS ANGELES, CAL.  
● THE HELENA MODRZEJEWSKA POLISH CULTURAL CLUB which was accepted into the ACPCC ranks last summer has had an impressive program during the past year. Among the long roster of lecturers were sculptor Stanisław Szukalski of Los Angeles; Roman Maciejewski, Polish-born California composer; Andrzej Strachocki, professor at the Warsaw Academy of Art; Dr. Henryk Skolimowski, philosophy professor at Michigan University, Ann Arbor; author and poet Leszek Szymański; and Warsaw Opera ballet master Stefan Wenta. ● Outstanding in the year's program were two presentations: an 8-hour workshop meeting with the world-famous reformer of modern theater, Henryk Grotowski, director of the Laboratory Theatre of Wrocław, and a most unusual performance by a two-actor team from the Polish Esperanto Theater which staged a full-length play in the intimate setting of the Hollywood home of club president Leonidas Dudarew-Ossetyński, a prominent Polish emigré actor and journalist. ● To help finance its activities the Club, with the permission of the U.S. Postal Service, issued an attractive "First Day of Issue" envelope for the Kopernik stamp (see below) with a special Club seal designed by Stanisław Szukalski, selling at \$1.25 each. Address orders to the Helena Modrzejewska Polish Cultural Club, c/o L. D. Ossetyński, 1601 No. Fuller Ave., Hollywood, Cal., 90046.



jakiejś polskiej publicznej instytucji w tym kraju. Komentarze są mile widziane”.

Na stronie obok: Stanisław August Poniatowski, ostatni król Polski. Portret autorstwa Marcello Bacciarelli.

Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej zorganizował w tym roku „Spotkanie z gwiazdą” w domu gwiazdy polskiego pochodzenia **Stefanie** [w oryginale „Stefanie” – red.] **Powers**, na którym obecny był także Gary Lockwood. Został pokazany film *Stefanie Narodziny gwiazdy* oraz wykład „Życie i możliwości aktorów w Hollywood”.

Polski fizyk dr **Mieczysław Słupa**, obecnie stypendysta Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles, wygłosił wykład pt. „Osiągnięcia polskich lekarzy w XX wieku”.

W wieczorze zatytułowanym „Filozofowie i tajemnica wszechświata” wystąpili dr **Franciszka Tuszyńska**, która mówiła o wpływie filozofii na twórczość Kopernika, oraz prof. **Wesołowski**, który krótko i kompleksowo wyjaśnił teorię Kopernika. **Adam Krzymuski** pokazał podczas tego wieczoru zbiór znaczków z Kopernikiem z wielu krajów.

„Przegląd Kwartalny”, październik-grudzień 1974, strona 4

Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles stworzył niedawno w szeregach członków koło teatralne, które raz w miesiącu będzie organizować sesje teatralne – czytanie awangardowych polskich autorów, takich jak Mrożek, Gombrowicz i Witkiewicz. Odbyły się już dwie takie sesje, obie przedstawiły spektakl **Różewicza** *Wyszedł z domu*.

22 października 1974 r. „**Hold Pamięci Aleksandra Janty-Polczyńskiego**” przygotował jego wieloletni przyjaciel, Prezes Klubu **Leonidas D. Ossetyński**. Program podzielony był na trzy części: *Szkic biograficzny*, *Janta - Człowiek*, oraz *Janta - Pisarz i poeta*. Fragmenty jego utworów recytowali i czytali aktorka **Ewa Wolf de Ruttie**, dr **Tadeusz Samulak** i Pan Ossetyński. Aktor i reżyser filmowy **Romuald Gantkowski** dodał swoje wspomnienia z młodości Janty. Polski kompozytor **Roman Maciejewski** mówił o nieznannej muzyce Janty stworzonej we współpracy z innymi artystami. Maciejewski zaprezentował także trzecią część swojego *Requiem*, nagrałą podczas festiwalu „Warszawska Jesień”.

„Klub dowiedział się, że w Los Angeles jest na sprzedaż portret ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego namalowany przez Marcello Bacciarellego, jednego z największych włoskich mistrzów końca XVIII wieku. Bacciarelli, nadworny artysta króla Stanisława, przez wiele lat mieszkał na warszawskim Zamku i został tak spolonizowany, że Sejm Polski nadał mu tytuł szlachecki. Został pochowany w warszawskiej katedrze. Klub Modrzejewskiej uważa, że należy zebrać fundusze na zakup portretu, aby jeden z najpiękniejszych portretów króla nie trafił w ręce prywatne, albo został zwrócony na warszawski Zamek Królewski, albo umieszczony w



## SPOTKANIA W OKRESIE KWIECIEŃ – GRUDZIEŃ 1975

### „Przegląd Kwartalny”, kwiecień–czerwiec 1975

Page 4

The Quarterly Review

#### MILWAUKEE, WIS.

• The new ACPC affiliate MAZUR POLISH DANCERS was to be the subject of a special illustrated feature in this issue, but space did not permit it. It will definitely appear in the next issue!

#### DETROIT, MICH.

• The FRIENDS OF POLISH ART-sponsored exhibition of 12 American and Canadian Artists of Polish Descent, held at Orchard Lake Schools last May, was again exhibited by the club in October, but this time at the Kosciuszko Foundation in New York. By cooperating with this prestigious institution, FPA gave the 37 works of contemporary Pol-Am artists a chance to be seen by a much wider public. • Also in October the FPA took active part in the "Old World Market" all-nation festival at the International Institute in Detroit. It also cosponsored with the Polish American Congress and the local Polish clergy a Testimonial Banquet for the Lurnia Women's Choir, winner of the Cardinal Hlood trophy in the national Polish Singers Alliance competition. • To commemorate the 50th anniversary of Joseph Conrad's death the club organized a "Conrad Dinner-Lecture" with Prof. Jerzy Krawczyński of Ohio State as main speaker, and an all-Chopin program by pianist Marta Spryd-Dyrczyńska. Also a bust of Conrad done by Marian Owczarski was presented by FPA to the Hamtramck Public Library. • An "Afternoon of Music and Poetry" cosponsored by FPA and Veritas was held in December, featuring recitations of Polish poet Bronisław Przyłuski's verses accompanied on the piano by selections from Polish composers played by Andrzej Dutkiewicz of Poland.

#### LOS ANGELES, CAL.

• The HELENA MODJESKA ART & CULTURE CLUB has recently created a theatrical circle within its ranks which will hold once-a-month play-reading sessions of avant-garde Polish authors such as Mrożek, Gombrowicz, and Witkiewicz. Two such sessions on Różewicz's play *Wyznani z Doms* (Gone Out) have already been held. • On October 22, a "Memorial Tribute to Aleksander Janta-Polczyński" was prepared by his long-time friend, Club President Leonidas D. Osseyński. The program was divided into three parts: A Biographical Sketch, Janta — The Man, and Janta — Writer and Poet. Excerpts of his works were recited and read by actress Ewa Wolf de

## CLUB NEWS

Ruttie, Dr. Tadeusz Samulak, and Mr. Osseyński. Actor-film director Romuald Gantkowski added his reminiscences of Janta's youth, Polish composer Roman Maciejewski spoke of Janta's hidden musical talents, and the Third part of Maciejewski's "Requiem," taped at a "Warsaw Fall" Festival, was played.



Stanisław August Poniatowski, last King of Poland. Portrait by Marcello Bacciarelli.

• The Club has learned that a portrait of the last King of Poland, Stanisław August Poniatowski, painted by Marcello Bacciarelli, one of the greatest Italian masters of the late 18th century, is for sale in Los Angeles. Bacciarelli, court artist of King Stanisław, lived for many years in the Warsaw Castle and became so Polishized that he was ennobled by the Polish diet. He is buried in Warsaw Cathedral. The Modjeska Club feels that funds should be raised to buy the portrait, so that this, one of the most beautiful likenesses of the King, would not fall into private hands, but either be returned to the Warsaw Castle or placed in some Polish public institution in this country. Your comments are invited. Write: Mr. Leonidas D. Osseyński, 1601 No. Fuller Ave., Hollywood, Ca. 90046.

#### MIAMI, FLA.

• The AMERICAN INSTITUTE OF POLISH CULTURE has initiated a nation-wide Frederic Chopin piano competition. Organized in cooperation with the University of Miami School of Music, it will take place in Miami on February 28 and March 1, 1975. The First Prize of \$1,000 also entitles the winner to a paid guest appearance with the Miami Philharmonic Orchestra, and the first three winners will be flown to Poland to compete in the world-famous Warsaw Chopin International Competition to be held next October. • The "Ascent of Man," a series of 13 films by the late Polish scientist, Dr. Jacob Bronowski, exploring scientific discoveries that have shaped humanity's history, will be shown on South Florida's WPBT Public Television, starting in January. The Institute is sponsoring these remarkable programs which were telecast on BBC last year, and urges other Pol-Am organizations to follow suit. The cost is surprisingly low. • To commemorate the 50th anniversary of Joseph Conrad's death, the Institute, together with the English Department of the University of Miami, organized in November a three-day international conference at which Conrad's life and works were discussed by ten distinguished scholars, and a rich Conradiana exhibit was displayed. • The \$500 Scholarship in Public Relations Fields for students of Polish origin is still open. Write: American Institute of Polish Culture, 1000 Brickell Ave., Suite 1110, Miami, Fla. 33131.

#### CHICAGO, ILL.

• The POLISH ARTS CLUB opened its season with a color slide show on "The Art of Peru, Ecuador, and Colombia" narrated by John Tryba, art professor at Milwaukee's Cardinal Stritch College. John Sipka, singer-guitarist, also appeared. • An illustrated lec-

As you battle the snows think about the sunny times you'll have  
at the  
**ACPC 1975 CONVENTION**  
June 26-28  
in  
**MIAMI BEACH, FLA. — HOTEL BARCELONA**  
on the Ocean, 43rd to 44th streets  
Hosted by the American Institute of Polish Culture in Miami  
1000 Brickell Ave., Miami, Fl. 33131

niniejszym tomie – red.]

### „Przegląd Kwartalny”, październik–grudzień 1975, strona 11

Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej zorganizował uroczyste przyjęcie na cześć **Romana Maciejewskiego** z okazji wykonania *Requiem*, które odbyło się w eleganckiej restauracji w Chandler Pavilion, w Los Angeles Music Center, gdzie odbył się też koncert.

Inne wydarzenia klubowe obejmowały spotkanie z polskim producentem radiowym i reżyserem **Wojciechem Maciejewskim**, który przyjechał na koncert swego brata Romana i wygłosił prelekcję o osiągnięciach teatru w Polsce. Sprawozdanie **Stefana Stockiego** o wrażeniach z wizyty w Polsce było ilustrowane slajdami; w programie znalazł się także pokaz przykładów polskiej zbroi z kolekcji prywatnej **Stefana Pasternackiego** przechowywanej w jego „Polskiej Chacie”. Odbył się również wieczór „In Memoriam” poświęcony pamięci polskiego pisarza **Władysława Wątróbskiego**. Wystąpiła polska aktorka **Ewa Krzyżewska**; towarzyszyli jej **Teresa Warras** i **Jerzy Stefański**. W tym okresie Klub wystosował również ostry list protestujący przeciw antypolskim atakom podczas programu o Czesławie Niemenie, wysłany do stacji KNBC-TV.

Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej oferuje do nabycia koperty ze specjalnym stemplem zaprojektowanym przez **Stanisława Szukalskiego** z okazji 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika

### „Przegląd Kwartalny”, lipiec–wrzesień 1975, strona 9

Wśród wydarzeń zorganizowanych w tym roku przez Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej były: Wykład o polskiej literaturze i dramacie, który wygłosił dr **Janusz Rek**; „Wzdłuż Amazonki” (Along the Amazon River), prelekcja ilustrowana kolorowymi slajdami a wygłoszona przez reżysera filmowego z Brazylii, **Zygmunta Sulistrowskiego**; Wykład o metodach nauczania w Warszawskiej Akademii Teatralnej, wygłoszony przez polską aktorkę, **Ewę Wolf de Ruttie**.

Klubowy Teatr Lektur (Reading Theater) zaprezentował najnowszą sztukę **Sławomira Mrożka**, *Emigranci* (*The Emigrants*) w reżyserii polskiej aktorki **Teresy Warras**, która także wystąpiła w jednej z ról; w sztuce grali również **Andrzej Mikulski** i dr **Jerzy Stefański**.

### „Przegląd Kwartalny”, październik–grudzień 1975, strona 8

**1 listopada 1975** – Amerykańska premiera *Requiem Romana Maciejewskiego*, sponzorowana m.in. przez Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej, w Chandler Pavilion w Los Angeles Music Center. Pod batutą Rogera Wagnera, *Requiem* wykonali: Master Chorale, Orkiestra Sinfonia z Los Angeles i czwórka solistów (235 muzyków). [Zob. przedruk w

#### Club News

(Continued from page 17)  
LOS ANGELES, CAL.

The HELENA MODJESKA ART AND CULTURE CLUB kept up its usual pace this year. • At the beginning of the year the Club was instrumental in bringing to the Polroom Gallery an exhibit of artistic tapestries by Barbara Hulanicka from Poland. • At a special re-

ception composer Roman Maciejewski (see QR No. 4, 1975, p. 8) recounted in a philosophical and humorous way his impressions of a recent visit to Poland, Sweden and Germany. • An "Author's Evening" for General-Pilot Stanisław Karpiński, last commander of Polish Air Forces in England, and a popular author of aviation-related novels and books, was held at the

club president's home. General Karpiński's latest four-volume semi-novel on the feats of Polish flyers during WW II, "Na Skrzydłach Huraganu" (On the Wings of a Hurricane) is due to appear in London next year, published by Veritas. Pre-subscriptions at a reduced rate are now being invited; write: Gen. S. Karpiński, 3810 West First St., Los Angeles, CA 90004. During

the meeting excerpts from this book were read by the General's wife Barbara, one of three Polish women transport pilots in England during WW II, and by Dr. Andrzej Mikulski. • During yet another meeting, art historian Dr. Kleofas Rundzjo gave a slide-illustrated lecture on the "History of Modern Slavic Art Including Primitives."

## SPOTKANIA W OKRESIE WIOSNA – JESIEŃ 1976

„Przegląd Kwartalny Polskiego Dziedzictwa”/„Quarterly Review of Polish Heritage” Wiosna/lato 1976, s.22

Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej utrzymał w tym roku dotychczasowe tempo działań. Na początku roku, Klub odegrał kluczową rolę w sprowadzeniu do Galerii Polroom wystawy artystycznych arrasów **Barbary Hulanickiej** z Polski. Na specjalnym przyjęciu kompozytor **Roman Maciejewski** (zob. „Przegląd Kwartalny” nr 4, 1975, s. 8) w sposób filozoficzny i humorystyczny opowiedział o swoich wrażeniach z niedawnej wizyty w Polsce, Szwecji i Niemczech.

W domu Prezesa Klubu odbył się „wieczór autorski” generała-pilota **Stanisława Karpińskiego**, ostatniego dowódcy Sił Powietrznych RP w Anglii, popularnego autora powieści i książek o tematyce lotniczej. W przyszłym roku najnowsza czterotomowa powieść generała Karpińskiego o wyczynach polskich lotników podczas drugiej wojny światowej *Na skrzydłach huraganu* ukaże się w Londynie nakładem Veritas. Obecnie zapraszamy do prenumeraty po obniżonej cenie. Podczas spotkania fragmenty książki odczytała żona generała **Barbara Karpińska**, jedna z trzech polskich pilotek transportowych w Anglii podczas II wojny światowej oraz dr **Andrzej Mikulski**. Podczas kolejnego spotkania historyk sztuki dr **Kleofas Rundzjo** przedstawił slajdy na temat współczesnej sztuki słowiańskiej, w tym prymitywistów.

„Przegląd Kwartalny Polskiego Dziedzictwa”, jesień 1976, strona 6

Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej planuje wydanie tomu poświęconego pamięci wielkiego pisarza-poety-dziennikarza, nieżyjącego już **Aleksandra Janty Polczyńskiego**. Książka (w języku polskim) będzie zawierała eseje i wspomnienia 44 wybitnych polskich pisarzy i uczonych. Aby rozpocząć cykl subskrypcji tej publikacji, Klub zaaranżował „Wieczór Auguralny”, w którym udział wzięli jeden ze współautorów, prof. **Tymon Terlecki** z Uniwersytetu Chicago oraz polska aktorka **Tola Korian**. Cena subskrypcji wynosi 10 USD (15 USD po publikacji). Napisz do Klubu pod adresem: 1601 N. Fuller Ave., Hollywood, CA 90046.

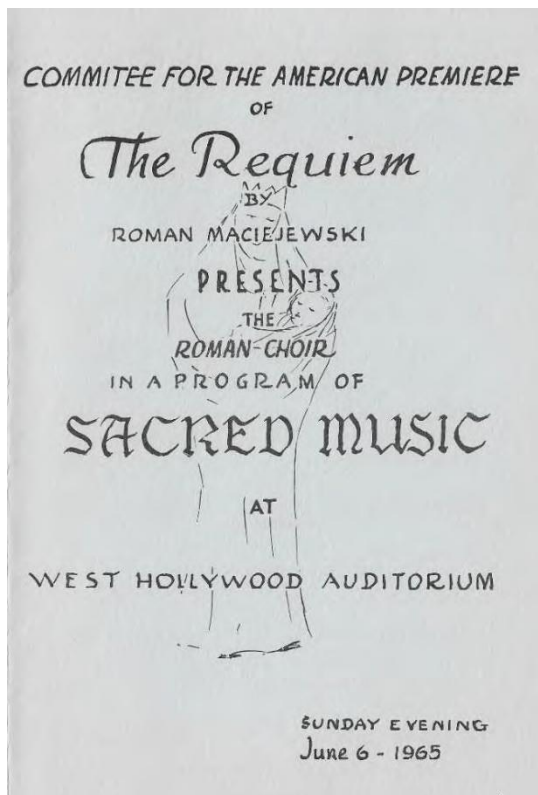


*Ossetyński i Artur Rubinstein po premierze Requiem w Los Angeles Music Center, listopad 1975. Teatrzyk Eskulap i widzowie w domu Prezesa (drugi od prawej), październik 1976.*

## O REQUIEM MACIEJEWSKIEGO

Dr Maja Trochimczyk, redaktor i tłumacz

Praca nad przygotowaniem amerykańskiej premiery monumentalnego *Requiem* Romana Maciejewskiego jest nierozdzielnie związana z genezą Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej. W 1965 roku nowopowstały Komitet na Rzecz Amerykańskiej Premiery *Requiem* Romana Maciejewskiego (Committee for the American Premiere of the REQUIEM by Roman Maciejewski) zorganizował serię koncertów oraz wydał promocyjne broszury dla potencjalnych sponsorów planowanej premiery.<sup>1</sup> Przewodniczącym Komitetu był Leonidas Dudarew-Ossetyński, założyciel i prezes naszego Klubu w latach 1971-1978; skarbnikiem – Jerzy Stefański; a jednym z wiceprezesów Stefan Pasternacki. Czyli – trójka współzałożycieli naszego Klubu. W dniu 6 czerwca 1965 roku odbył się w Audytorium West Hollywood koncert muzyki sakralnej zorganizowany wspólnie przez Komitet oraz Chór Rzymski (Roman Choir) prowadzony przez Maciejewskiego. Dochód z koncertu był przeznaczony na premierę *Requiem*. W programie znalazły się utwory od renesansu do romantyzmu, które skomponowali: Giovanni da Palestrina, Jan Sebastian Bach, Joseph Haydn, Wolfgang Amadeus Mozart, Charles Gounod, Henry Purcell, Cesar Franck. Oczywiście, usłyszano też muzykę samego Maciejewskiego, tj. *Missa Brevis*.



Tekst broszury dla sponsorów, zawierał następujący opis misji Komitetu:

W hołdzie wielkiemu polskiemu kompozytorowi Romanowi Maciejewskiemu powołano Komitet, którego celem było sponsorowanie pierwszego w Ameryce wykonania jego wybitnego dzieła *Requiem*. Ponieważ największa część tego dzieła powstała w „Mieście Aniołów”, stosowne jest, aby amerykańska premiera odbyła się w Los Angeles. Polskie wykonanie *Requiem* pod dyrekcją kompozytora odbyło się w Warszawie w 1960 roku podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej. Udział wzięło 200 muzyków, solistów i słynny chór Polskiego Radia.

„Missa pro defunctis” *Requiem* jest dedykowana ofiarom ludzkiej ignorancji, a przede wszystkim skomponowana na pamiątkę poległych w wojnach wszechczasów, jak to widzi kompozytor. Zdaniem Romana Maciejewskiego, styl i środki muzyczne użyte w tym *Requiem* są ściśle związane z uniwersalną intencją utworu, jakim jest dążenie do komunikowania się z jak największą liczbą słuchaczy. Kompozytor stara się użyć w *Requiem* języka muzycznego, który powinien łączyć przeszłość z teraźniejszością. Zrozumiana od razu powinna spełniać cel pracy, która została zainspirowana pragnieniem pokoju i jednoczy ludzi w różnym wieku i różnych przekonań w nadziei na lepszą przyszłość.

Aby zebrać niezbędne fundusze, Komitet zamierza zorganizować kilka wieczorów artystycznych i zaprosić młode talenty do wykazania się swoimi umiejętnościami wraz ze znanymi artystami w dziedzinach muzyki, czy dramatu. W celu uzyskania dalszych informacji dotyczących działalności Komitetu oraz sponsoringu prosimy dzwonić pod numer: 876-8868 lub pisać pod numer 1603 N. Fuller Ave., Hollywood 90046, California.

<sup>1</sup> Materiały znajdują się w dokumentach Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego w zbiorach Archiwum Polish Museum of America w Chicago. Panie Małgorzata Kot i Halina Misterka pomogły mi odnaleźć te informacje.

Z inicjatywy Komitetu na rzecz Premiery *Requiem* odbył się także koncert w sali parafialnej Kościoła Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles. Zamieszczone poniżej zdjęcia pochodzą prawdopodobnie z koncertu w West Hollywood.

Pierwszy Prezes Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej poświęcił wiele pracy na promocję *Requiem* w gronie polskich imigrantów oraz wśród muzyków amerykańskich w Los Angeles. Wystarczy tu przypomnieć program spotkania Klubu we wrześniu 1973 roku w domu Stefanie Powers, gdy Maciejewski odegrał nagranie całego ponad dwugodzinnego dzieła. Nie była to jedyna okazja wysłuchania *Requiem* w Klubie: wzmianka o prezentacji utworu na jesieni 1974 roku, gdy kompozytor odegrał nagranie trzeciej części *Requiem* pojawiła się w sprawozdaniu w „Przeglądzie Kwartalnym” ACPCC. Promując ogromne i ważne dla założyciela Klubu (jako weterana Armii Polskiej we Francji i Armii Amerykańskiej) dzieło poświęcone pamięci ofiar wszystkich wojen, Klub nasz kontynuował misję Komitetu na rzecz premiery *Requiem*. Świadczy o tym następujący cytat z przemówienia pożegnalnego Prezesa w listopadzie 1978 roku, o spotkaniu w 1973 roku, na które: „poza członkami Klubu zostali zaproszeni amerykańscy kompozytorowie i muzycy.” Celem spotkania nie była zatem tylko edukacja Polonii o kulturze polskiej...



*Henry Vars, Roman Maciejewski, Leonidas Dudarew-Ossetyński oraz publiczność koncertu muzyki sakralnej, 1965.*

Od 1965 do 1975 roku – dziesięć lat pracy zaowocowało premierą tak ważnej w historii Klubu kompozycji. Pierwszego listopada 1975 r. odbyła się amerykańska premiera *Requiem* Romana Maciejewskiego, sponsorowana m.in. przez Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej. Koncert miał miejsce w Chandler Pavilion w Los Angeles Music Center, pod batutą Rogera Wagnera, *Requiem* wykonali Master Chorale, Orkiestra Sinfonia z Los Angeles i czwórka solistów (235 muzyków).

Sprawozdanie opublikował m.in. „Przegląd Kwartalny” ACPCC, przedrukowane poniżej. Sam organizator, Prezes Klubu tak opisał to wydarzenie:<sup>2</sup>

Dla uczczenia Romana Maciejewskiego po koncercie jego dzieła (premera amerykańska) *Requiem* w Music Center, urządziłem przyjęcie dla trzystu osób w Pawilonie Eldorado. Dla ciekawostki dodać warto, że Artur Rubinstein miał tego wieczoru pecha. Paniątka obsługująca windę nie wpuściła go, gdyż nie miał przy sobie zaproszenia. Oczywiście wszystko skończyło się pomyślnie bez dalszych kłopotów. W imieniu Komitetu wręczyłem Maciejewskiemu złoty zegarek Longina z wymownym wygrawerowanym napisem. Słynny dyrygent chóru i soliści obdarowani zostali polskimi lalkami ludowymi.

<sup>2</sup> Zob. „Sprawozdanie z Siedmiu Lat” w tym tomie.

## REQUIEM MACIEJEWSKIEGO

„Przegląd Kwartalny” Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kultury, 1975  
„The Quarterly Review”, American Council of Polish Cultural Clubs, 1975)<sup>3</sup>  
Przekład – Maja Trochimczyk

Roman Maciejewski, którego olbrzymie 2,5-godzinne *Requiem* zostało zaprezentowane 1 listopada 1975 roku w Chandler Pavilion w Los Angeles Music Center pod batutą Rogera Wagnera, to kompozytor, o którym Amerykanie nie słyszeli aż do tego występu, ale zdaniem krytyków muzycznych będą słyszeć od tej pory. Maciejewski urodził się w 1910 roku w Berlinie, jako dziecko polskich rodziców. Studiował na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie w Akademii Muzycznej w Warszawie, gdzie został protegowanym Karola Szymanowskiego. Później uczył się gry na fortepianie u Nadii Boulanger w Paryżu.

Wybuch II wojny światowej w 1939 roku sprawił, że spędził 12 lat na wakacjach w Szwecji. Drobny, kruchy, kiedyś skazany na śmierć zdaniem lekarzy, wyleczył się, zwracając się ku naturalnej żywności i jodze. W 1950 r. przeniósł się do cieplejszego klimatu Kalifornii. Obecnie mieszka w Redondo Beach w mieszkaniu z widokiem na ocean. W latach 1944-1959 skomponował swoje gigantyczne *Requiem*, poświęcając je „ofiaram ludzkiej ignorancji”.

Dba o kondycję i sylwetkę dzięki ścisłej diecie i ćwiczeniom, a jego szczęśliwy, zaraźliwy uśmiech świadczy o jego dobrym zdrowiu i przeczy wiekowi 65 lat. Pisał utwory orkiestrowe, muzykę kameralną, muzykę okolicznościową do teatru i utwory chóralne, niektóre głęboko religijne, ale jego muzyka jest praktycznie nieznaną. Jak sam mówi, „zarabia na życie” – jest organistą-chórmistrzem w dwóch kościołach.

Światowe prawykonanie *Requiem* odbyło się w Warszawie w 1960 roku. Zostało wówczas okrzyknięte przez krytyków „muzyką o ogromnej intensywności emocjonalnej”, ale zdaniem jednego z amerykańskich krytyków „Maciejewski nigdy nie kiwnął palcem”, aby wykonać utwór w tym kraju. Jednak Roger Wagner, który przypadkowo natknął się na partyturę, był pod takim wrażeniem, że uznał *Requiem* za „arcydzieło” i postanowił zaprezentować amerykańską premierę z udziałem własnego Master Chorale, Orkiestry Sinfonia z Los Angeles i czterech solistów (235 muzyków). Wagner wiedział, że koszty będą oszałamiające (ponad 32.000 dolarów), więc zrezygnował ze swojego honorarium jako dyrygenta. Wielki sukces i burzliwe oklaski, z jakimi spotkało się *Requiem*, dobrze uzasadniały jego decyzję.

Główną instytucją promującą premierę *Requiem* w Los Angeles był Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej pod kierownictwem aktora Leonidasa Dudarewa-Ossetyńskiego. Wśród ponad 3.000 osób, które przybyły, aby posłuchać mistrzowskiego dzieła tego niezwykle utalentowanego i niezwykłego człowieka, znaleźli się tacy luminarze jak Artur Rubinstein i Bronisław Kaper, zdobywca Oscara za muzykę do *Lily*.



Ossetyński prezentuje złoty zegarek, bracia Maciejewscy Wojciech i Roman. | Artur Rubinstein po premierze.

<sup>3</sup> Materiały z archiwum Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kultury odnalazł Peter J. Obst, historyk ACPC.

## Maciejewski's "Requiem"



At reception which followed the "Requiem" performance composer Roman Maciejewski chats with friends. From left: Oscar-winning composer Bronisław Kaper, piano greatest Artur Rubinstein, guest of honor R. Maciejewski, reception host Leonidas Dudarew-Ossetyński, and Master Chorale manager, Francis Thredgill.

Roman Maciejewski, whose powerful 2½-hour "Requiem" was presented on November 1, 1975 in the Chandler Pavilion of the Los Angeles Music Center under the

baton of Roger Wagner, is a composer Americans have not heard of until this performance, but according to music critics will be hearing of from now on.

Maciejewski was born in 1910 in Berlin of Polish parents, attended the University of Poznań, then the Academy of Music in Warsaw, and became a protegee of Karol Szymanowski. Later he studied piano with Nadia Boulanger in Paris.

The outbreak of WW II in 1939 caught him vacationing in Sweden where he stayed for 12 years. Diminutive, frail, once doomed to die according to his doctors, he cured himself by turning to natural foods and Yoga, and in 1950 moved to the warmer climate of California. He now lives in a garage apartment overlooking the ocean at Redondo Beach. He composed his giant "Requiem" between 1944 and 1959 dedicating it to the "victims of human ignorance."

He keeps fit and trim by strict diet and exercise, and his happy, infectious smile attests to his good health and belies his 65 years. He has written orchestral pieces, chamber music, incidental music for stage, and choral works, some deeply religious, but his music is virtually unknown, and, as he says, "to make a living" he is organist-choirmaster in two churches.

The world premiere of the

"Requiem" was held in Warsaw in 1960. It was then acclaimed by critics as "music of tremendous emotional intensity," but according to one American critic "Maciejewski never lifted a finger" to have it performed in this country. However, Roger Wagner who stumbled on its score accidentally was so impressed that he declared it "a masterpiece" and decided to present its American premiere using his own Master Chorale, the Sinfonia Orchestra of Los Angeles, and four soloists (235 musicians). Wagner knew the costs would be staggering (over \$32,000) so he donated his conductor's fee. The great success and tumultuous applause with which the "Requiem" met well justified his decision.

The mainspring promoting the "Requiem" premiere in Los Angeles was the Helena Modjeska Art and Culture Club under the leadership of actor Leonidas Dudarew-Ossetyński.

Such luminaries as Artur Rubinstein and Bronisław Kaper, Oscar winner for his music in "Lily", were among the over 3,000 who came to hear the master work of this unusually gifted and unusual man.

*Podpis do fotografii. Na przyjęciu po premierze Requiem kompozytor Roman Maciejewski rozmawia z przyjaciółmi. Od lewej: nagrodzony Oskarem kompozytor Bronisław Kaper, najwybitniejszy pianista Artur Rubinstein, gość honorowy R. Maciejewski, gospodarz przyjęcia Leonidas Dudarew-Ossetyński i dyrektor Master Chorale Francis Thredgill. Poniżej: Maciejewski i słuchaczki po koncercie.*

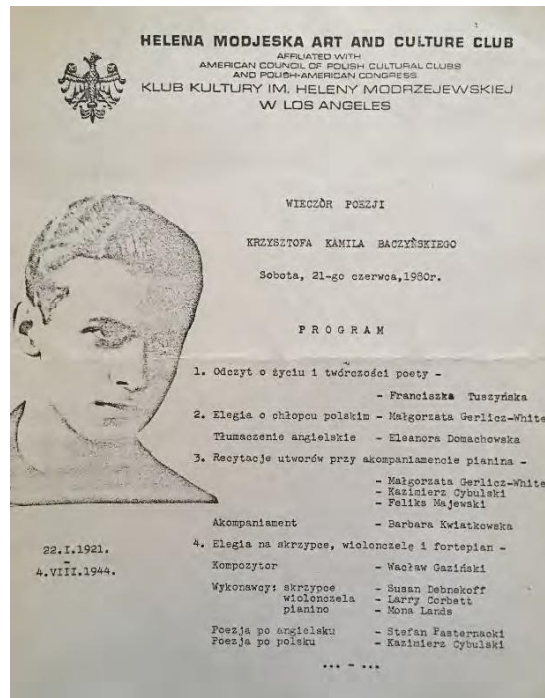


## WIECZORY KLUBU KULTURY, CIRCA 1971-1982

Dr Maja Trochimczyk, redaktor

Pełne odtworzenie spotkań organizowanych przez pierwszego prezesa Klubu nie jest na razie możliwe. Odnaleziony w archiwach Klubu spis 32 wydarzeń w 30 punktach, pt. „Wieczory Klubu Kultury”, jest niedatowany (maszynopis z dopiskami odręcznymi), ale zawiera spotkania od 1974 r. do lat 1981-2 więc może w tym syzyfowym zadaniu trochę pomóc. Uzupełnienia i odnalezione daty w nawiasach kwadratowych.

1. Stanisław Szukalski – Jego rzeźby
2. Stanisław Szukalski – „Macimowa” – jego teoria języka słowiańskiego
3. Jarek Garncarz – [dr Franciszka] Tuszyńska – Filozofie Wschodu vs. Filozofie Zachodu.
4. Dr [Andrzej] Mikulski – Budowa kości – choroby raka
5. Dr Żebrowski – Zagadki medycyny u chorych
6. /Gertler/ – Bioenergia w człowieku. Leczenie.
7. Dr Andrzej Wesołowski – Teoria kwarków w fizyce
8. Roman Makarewicz – Wieczór o Modrzejewskiej – *Studzienka* – poemat
9. Tymon Terlecki – Tola Korian
10. [Barbara] Hulanicka – Dywany artystyczne [początek roku 1976]
11. [Zygmunt] Sulistrowski – Wyprawa na Amazonce – przeźrocza [lato 1975]
12. *Bliski nieznajomy* – monodramat
13. *Emigranci* [Sławomira] Mrożka – Dramat czytany – [Jerzy] Stefański... [jesień 1975, brali udział także Teresa Warras i Andrzej Mikulski]
14. Z. [Zofia] Dobrzańska – *Jasełka* (2 razy)
15. [Dr] Franciszka Tuszyńska, [M. Gerlicz-White] Gerlicz – [Krzysztof] Kamil Baczyński – [21 czerwca 1980 r., recytacje Kazimierz Cybulski, F. Majewski, prapremiera kompozycji W. Gazińskiego do wiersza *Elegia o świerku*]
16. Ela [Elżbieta] Jodłowska – jej wieczór
19. Stanisław Skalski – wspomnienia asa lotnika (jego książka)
18. Gen. [Stanisław] Karpiński – wspomnienia z Bitwy o Anglię – jego książka *Na skrzydłach huraganu* [jesień 1976]
19. Imieniny Prezesa Ossetyńskiego [listopad 1976]
20. Zabawa Sylwestrowa w Studium Ossetyńskiego – dekoracje Władysław Wątróbski [W.W. zmarł prawdopodobnie na jesieni 1975, data balu to prawdopodobnie grudzień 1974]
21. Teatr Eskulap – medyków z Warszawy [październik 1976]
22. Kabaret [Wojciecha] Dzieduszyckiego z Krakowa
23. [Henryk] Wars – wspomnienia [w drugim kwartale 1974]



24. Leszek Weres – dwa wieczory o astrologii
25. Monika – Skrzypaczka, wieczór koncertowy
24. [Władysław] Popielarczyk – malarz w Klubie i w sali parafialnej [z Polski, 1925-1987]
25. Henryk Rozpędowski – wieczór o Marku Hłasko – wspomnienia [12 września 1981 r. Tytuł „Marek Hłasko od przodu i od tyłu”, spotkanie w domu p. Teresy Domańskiej]
26. Wycieczka do Anaheim do domu Modrzejewskiej
27. Wieczór z reżyserem – Wojciech Man (O Solidarności) [prawdopodobnie W. Mann, dziennikarz]
28. *Wesele* Wyspiańskiego – reżyseria Małgosia Sandorska, oprawa Leonard Konopelski
29. Stefan Pasternacki – kompozytor-pianista, oprawa – Konopelski
30. Wacław Gaziński – *Elegia* i inne jego utwory [1919-2013]

o w... Prawie mówiąc to ja nie byłem w całym tego słowa znaczeniu prezesem do którego należy nadzór i sprawdzanie jak i co komitety organizują no i podpisywanie przygotowanych przez sekretarzy listów. Byłem poprostu takim koniem roboczym na barkach którego spoczywała całość naszych poczynań. Oczywiście mogłem się zrzec tego zaszczytu i robiłem to na każdym walnym zebraniu, ale groźby członków, że po moim ustąpieniu organizacja się rozleci, powstrzymywała mnie od wycofania się z pracy społecznej. Poczłowałem się pozatem do obowiązku - skoro się jest tym prezesem to nie poto aby figorować jedynie na papierach listowych. Nie chciałem też zawieść zaufania, które poklepał w mnie ludzie wybierając mnie na prezesa i wydaje mi się, że w tym wypadku mam sumienie czyste, jeżeli się myle proszę mnie skorygować. Ponieważ nie wszyscy tu z zebranych znają historje założenia naszego Klubu ~~to pozwolę sobie~~ ~~krótko~~ naszkicować w co wykapałem z pamięci: - Pewnego księżyckiego wieczoru zebrałiśmy się w "Chacie Piasta" dla przedyskutowania sprawy, która od dawna leżała nam na sercu. Chodziło o założenie jakiejś organizacji, która zamiast dziwacznych oprawków i świeconek, niemających nic wspólnego z obyczajem obchodzonych takowych kraju, zajęła by się aspektami powiazanymi z rodzimą kulturą, nauką i sztuką. Dwóch kompozytorów Wacław Gaziński, Stefan Pasternacki p. Eleonora Domachowska i ja przemysłiwaliśmy jakby to uskutecznić. Jakby wypełnić pustkę i brak takowych na tutejszym terenie. Ziarno zostało rzucone. Zwróciliśmy się do innych ludzi o pomoc. Na drugim zebraniu było nas już sześćciu. Zdecydowaliśmy działać - zawiązaliśmy KLUB KULTURY no i rzecz oczywista według panujących zwyczajów należało wybrać zarząd z nieodpowiadającym w takich sytuacjach prezesem. Wybór padł na mnie. Widząc że nikt do tej funkcji się kwapi i ~~wzrost~~ dobre chęci mogą się spalić na panewce, polegając także głównie na zapewnieniach zebranych o współpracy, zgodziłem się, a skoro poczułem się w skórze prezesa, nie mogła zadowolnić mnie myśl jałowych posiedzeń na których poza nieprzyzwoitymi czyrakami nic innego nieda się wysiedzieć - postanowiłem działać. Do głowy przyszedł mi pomysł dość nie typowy na terenie tutejszym, a znany pod zaborami i praktykowany między innymi przez Modrzejewską w salonie której zdoberali się ludzie by przy winie lub hercacie podyskutować o malarstwie, teatrze, poezji lub literaturze. Zamiast urządzać imprezy w dużych, przeważnie pustkami świecących sal, zdecydowałem się spotka-

*Pierwsza strona maszynopisu pożegnalnego przemówienia Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, wygłoszonego na Walnym Zebraniu Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w dniu 17 listopada 1978 roku. Zbiory Archiwum Polskiego Muzeum w Ameryce w Chicago. (Polish Museum of America).*



## SPRAWOZDANIE Z SIEDMIU LAT

**Sprawozdanie Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, Prezesa Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles na Walnym Zebraniu, 17 listopada 1978 roku<sup>4</sup>**

Proszę Państwa,

Utarł się taki zwyczaj, że na walnym zebraniu prezesi organizacji obowiązani są zdać sprawozdanie z działalności. Wymigać mi się od takiego obowiązku nie wypada, postaram się więc, by w jakiś sposób naświetlić nasze działania w ciągu ostatnich siedmiu lat. Za brak fachowości zawodowych prezesów proszę z góry o wyrozumiałość. Prawdę mówiąc, to ja nie byłem w całym tego słowa znaczeniu prezesem, do którego należy nadzór i sprawdzanie jak i co komitety organizują, no i podpisywanie przygotowanych przez sekretarzy listów. Byłem po prostu takim koniem roboczym, na barkach którego spoczywała całość naszych poczynań. Oczywiście mogłem się zrzec tego zaszczytu, i robiłem to na każdym walnym zebraniu, ale groźby członków, że po moim ustąpieniu organizacja się rozleci, powstrzymywały mnie od wycofania się z pracy społecznej. Poczuwałem się, poza tym, do obowiązku – skoro się jest tym prezesem to nie po to aby figurować jedynie na papierach listowych. Nie chciałem też zawieść zaufania, które pokładali we mnie ludzie wybierając mnie na prezesa, i wydaje mi się, że w tym wypadku, mam sumienie czyste. Jeżeli się mylę, proszę mnie skoregować.



*Imieniny Prezesa, listopad 1976.*

Ponieważ nie wszyscy z tu zebranych znają historię założenia naszego Klubu, pozwolę sobie krótko naszkicować co wyłapałem z pamięci – pewnego księżycowego wieczoru zebraliśmy się w Chacie Piasta dla przedyskutowania sprawy, która od dawna leżała nam na sercu. Chodziło o założenie jakiejś organizacji, która zamiast dziwacznych opłatków i świeconek, nie mających nic wspólnego z obyczajem obchodzonych takowych w kraju; zajęła by się aspektami powiązanych z rodzimą kulturą i sztuką. Dwóch kompozytorów, Waław Gaziński, Stefan Pasternacki, p. Eleonora Domachowska i ja, przemyśliwaliśmy jakby to uskutecznić. Jakby wypełnić pustkę i brak takowych na tutejszym terenie. Ziarno zostało rzucone. Zwróciliśmy się do innych ludzi o pomoc. Na drugim zebraniu było nas już sześciu. Zadecydowaliśmy działać – zawiązaliśmy KLUB KULTURY, no i rzecz oczywista, według panujących zwyczajów należało wybrać zarząd, z neodzownym w takich sytuacjach prezesem. Wybór padł na mnie. Widząc, że nikt do tej funkcji się nie kwapi, i dobre chęci

<sup>4</sup> Tekst maszynopisu z odręcznymi poprawkami autora, w zbiorach Archiwum Polish Museum of America, Chicago. W niniejszej transkrypcji, poprawiono drobne błędy literowe, wprowadzono akapity oraz obecną ortografię.

mogą się spalić na panewce, polegając także naiwnie na zapewnieniach zebranych o współpracy, zgodziłem się, a skoro poczułem się w skórze prezesa, nie mogła zadowolnić mnie myśl jałowych posiedzeń, na których poza nieprzyzwoitymi czyrakami, nic innego nie da się wysiedzieć – postanowiłem działać.



Do głowy przyszedł mi pomysł dość nietypowy na terenie tutejszym, a znany pod zaborami i praktykowany między innym przez Modrzejewską w salonie, w której [sic] zbierali się ludzie, by przy winie lub herbacie podyskutować o malarstwie, teatrze, poezji lub literaturze. Zamiast urządzać imprezy w dużych, przeważnie pustkami świecących salach, zdecydowałem się spotkania klubowe umiejscowić w domach prywatnych. Dla dodania większej powagi nowo założonej organizacji – zgłosiłem akces do Rady Polskich Klubów Artystycznych w Ameryce, która Klub nasz zaakceptowała i tak się narodził KLUB KULTURY IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ W LOS ANGELES.

*Wczesne spotkanie Klubu im. Modrzejewskiej w domu Ossetyńskiego – Szukalski siedzi, Pasternacki stoi po prawej. Przyjęcie na cześć Romana Maciejewskiego w domu Stefanie Powers w 1973 r., ze Stanisławem Szukalskim i Maciejewskim w środku a Ossetyńskim z tyłu*

*po prawej. Zbiory Archiwum Polish Museum of America, dar Valerie Dudarew-Ossetyńskiej Hunken, córki aktora.*

Pierwsza impreza była dla Klubu bardzo ważnym sprawdzianem. Chodziło o pozyskanie nowych członków i zwrócenia uwagi polskiej społeczności znaczeniem i wyjątkiem naszych planów. W Los Angeles od lat mieszka znakomity rzeźbiarz polski Stanisław Szukalski, którym niestety nie zainteresowała [się] tutejsza Polonia a nowo przybyłym jeżeli jest znany, to więcej z kontrowersyjnych wyczynów, nie z wielkich dzieł, które tworzy w osamotnieniu bogatej twórczości. Krótko mówiąc postanowiłem zapoznać rodaków z jego ciekawą sztuką, a także użyć go, poniekąd na wabia. Gdy zaproponowałem mu spotkanie, na którym miał wygłosić prelekcję ilustrowaną jego pracami, odmówił. Nie ustępowałem jednak, aż się zgodził. Miałem nosa. Okazał się bombą super atomową. W domu u mnie aż ściany w szwach trzeszczały od nadmiaru przybyłych osób. Wszyscy nabyli ciekawą litografię popiersia Kopernika, zaprojektowaną i wykonaną przez wielkiego artystę, a do Klubu zapisało się z miejsca piętnastu nowych członków. Ponieważ mój pomysł chwycił, zdecydowałem się działać dalej w tym kierunku. Gdzie się tylko dało, wyłapując potencjonalnych kandydatów na preligentów [sic], zorganizowałem w sumie przeszło 60 spotkań, wieczorów, odczytów, i.t.p. Nie będę tu wymieniał wszystkich, ale dla informacji nowych członków i tych, którzy z różnych powodów nie partycypowali we wszystkich klubowych imprezach, warto niektóre przypomnieć.



Nie będę się trzymał kolejności, gdy nie ma to większego znaczenia. Wspomnę o tych, które wyłowiłem *ad hoc* z pamięci, wierząc że zebrani tu członkowie takowe uzupełnią. Zacznę od wieczoru p. dr Tuszyńskiej, która w swej prelekcji na temat filozofii chrześcijańskiej, poruszyła główne aspekty takowe. Znany scenograf

z Polski Janusz Strachocki w pogadance o scenografii polskiej naświetlił jej ostatnie dokonania i wydarzenia w teatrach polskich. Stefania Powers ze znanym aktorem Lockwoodem mówili o filmie amerykańskim, a także pokazali film z życia Stefanii pt. NARODZINY GWIAZDY. Płk. Skalski, dowódca eskadry, która miała na koncie najwięcej zestrzeleń niemieckich samolotów, opowiedział o walkach powietrznych w Polsce i o Wielką Brytanię.



M. Dzieduszycka mówiła o dokonaniach teatrów studenckich i kontrowersyjnych w Polsce. Prof. dr Sołtysik, znakomity fizjolog, mówił o funkcji mózgu ludzkiego a dr Mikulski o najnowszych badaniach nad przeszczepami kości. Generał Karpiński, ostatni dowódca Polskich Sił Lotniczych w Anglii, wraz z żoną pilotem opowiadali o udziale polskich lotników w walkach powietrznych z Niemcami. Znana lekkoatletka polska Szewińska opowiadała o swej długoletniej karierze światowej i osiągnięciach w biegach. Twórca najbardziej cenionego na świecie teatru LABORATORIUM Jerzy Grotowski odpowiadał na stawiane mu pytania.

Reżyser Sulistrowski zaznajomił naszych członków ze swymi dokonaniem filmowymi na terenie brazylijskim, a także pokazał jeden ze swych filmów. „Biedronki” z Montrealu dały nam recital piosenek przy akompaniamencie gitary. Na drugim spotkaniu z Szukalskim, artysta zaznajomił zebranych z projektem na pomnik dla francuskiego Podziemia. Na ten wieczór zaprosiłem francuskiego Konsula Caron, który przybył z małżonką. Przygotowałem wieczór, pierwszy w Stanach, poświęcony pamięci i twórczości Aleksandra Janty-Polczyńskiego. W wieczorze tym wzięli udział, poza członkami Klubu, generalny sekretarz Polskiej Biblioteki w Paryżu dr Samulak oraz aktor i reżyser Romuald Gantkowski. Roman Maciejewski uświetnił ten wieczór fragmentami ze swego dzieła REQUIEM. Dalej, Henryk Wars, kompozytor popularnych przed wojną piosenek, odegrał szereg swoich utworów a także opowiedział o początkach swej kariery kompozytorskiej. O fizyce „nekrualnej” [teorii kwarków] mówił dr Mieczysław Słapa. O postępach w medycynie mówił lekarz z Polski, dr Żebrowski. Wspomnieć jeszcze warto o wieczorze urządzonym dla znanego dyrygenta chóru Rogera Wagnera i o przedstawieniu sztuki Ryłskiego BLISKI NIEZNAJOMY, w wykonaniu aktorów Teatru Esperanto z Polski. Podczas mego pobytu Polsce [1977], panie Tuszyńska, *Ossetyńska* i Jasińska przygotowały udany wieczór z rewią w wykonaniu pp. Dzieduszyckich, kierowników teatru DYMEK Z PAPIEROSA. Powyżej wymienione i wiele jeszcze nie odnotowanych spotkań o szerokim wachlarzu tematów, włącznie z muzyką, literaturą, teatrem, nauką i przedstawieniami teatralnymi odbyły się w moim domu.

W gościnnej „Chacie Piasta” – Pasternackiego, gospodarza dzisiejszego walnego zebrania, odbyły się spotkania: z inż. Olechem, który swą prelekcję o Południowej Afryce ilustrował przez siebie wykonanym filmem. Tutaj wzruszał zebranych członków Klubu poezją zbuntowanych poetów polskich, aktor z teatru Szajny, Andrzej Siedlecki. Tu inż. Marek Jezieniecki, pracownik szwajcarskiej firmy najlepszych na świecie magnetofonów NAGRA, której założycielem jest nasz rodak inż. Kudelski, zapoznał zebranych ze znaczeniem dźwięku w filmach i telewizji. Tu też mówił o sztuce malarskiej artysta malarz Kołodziej a o polonijnych kontaktach z Krajem opowiadał redaktor Wojciech Dymitrow...



Wykład Stanisława Szukalskiego, maj 1973. Dudarew-Ossetyński zapowiada występ Teatru Eskulap, 1976.

W domu pp. Tuszyńskich odbył się Wieczór Kopernikowski, na którym mgr Wesołowski wygłosił pogadankę o kosmologii. Urządzono tam także małą wystawę znaczków kopernikowskich.

Wieczór poezji miał miejsce w domu p. Ewy Jasińskiej. U p. Wojciechowskiej, prof. Rundzio wygłosił prelekcję, ilustrowaną przeźroczeniami, o nowoczesnym malarstwie i narodzinach abstraktu. U pp. Gertlerów wyświetlono dwa filmy o Polsce nakręcone przez p. Wojciechowską i p. Gertlera. U pp. Stefańskich urządziliśmy wieczór poświęcony pamięci zmarłego w Los Angeles artysty malarza ś.p. Wodzima Wątróbskiego, na którym wiersze zmarłego deklamowały znana aktorka z Polski Ewa Krzyżewska i Teresa Watras. Jedno z towarzyskich spotkań odbyło się w domu dr Laube. W rezydencji doktorostwa Tyszkiewiczów, reżyser Polskiego Radia w Warszawie, Wojciech Maciejewski, wygłosił odczyt na temat programów radiowych w Polsce. Udało mi się namówić znaną aktorkę filmową, Stefanie Powers, do urządzenia w jej ranczo wieczoru poświęconego dziełu muzycznemu Romana Maciejewskiego REQUIEM. Poza członkami Klubu zostali zaproszeni amerykańscy kompozytorowie i muzycy.

Na wieczór inaguracyjny, poświęcony wydaniu książki o Jancie [Aleksander Janta-Pończyński], zaprosiłem Prof. Tymona Terleckiego i Tolę Korjan. Dla udostępnienia szerszym kołom polonijnym zapoznania się z twórczością Janty i wysłuchania odczytu wybitnego teatrologa imprezę tą urządziłem w sali parafialnej. Tamże miały miejsce dwa odczyty pisarzy z Polski, Juliusza Żuławskiego i Tadeusza Kubiaka, oraz wystawa malarska prac artysty malarza z Warszawy, Władysława Popielarczyka. W sali miejskiej przygotowałem dwa spektakle teatru lekarzy z Polski ESKULAP.

Dla uczczenia Romana Maciejewskiego po koncercie jego dzieła (premiera amerykańska) Requiem w Music Center, urządziłem przyjęcie dla trzystu osób w Pawilonie Eldorado. Dla ciekawostki dodać warto, że Artur Rubinstein miał tego wieczoru pecha. Paniątka obsługująca windę nie wpuściła go, gdyż nie miał przy sobie zaproszenia. Oczywiście wszystko skończyło się pomyślnie bez dalszych kłopotów. W imieniu Komitetu wręczyłem Maciejewskiemu złoty zegarek Longina z wymownym wygrawerowanym napisem. Słynny dyrygent chóru i soliści obdarowani zostali polskimi lalkami ludowymi.

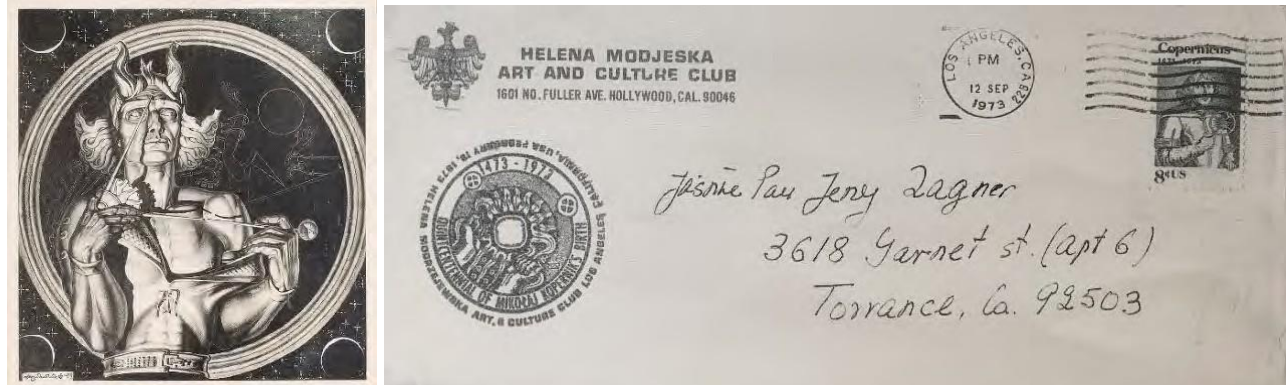


Pod egidą naszego Klubu odbyła się w antykwarni p. Jeżewskiej wystawa kilimów i tkanin artystycznych artystki z Polski, Barbary Hulanickiej. W sali baletowej Wenty zorganizowałem zabawę kostiumową. Tamże odbył się odczyt Wenty o balecie, na którym wystąpili jego tancerze. Także u Wenty zorganizowałem pożegnalny wieczór dla Romana Maciejewskiego z występami zespołu Laboratorium Ossetyńskiego. Całkowity dochód wręczono Maciejewskiemu. W Studio Ossetyńskiego urządziłem wystawę Polskiego Plakatu Teatralnego. Piękne i oryginalne plakaty w ilości 65-ciu mogli obejrzyć nie tylko członkowie Klubu, ale i wielu Amerykanów. Wystawa ta trwała dwa tygodnie i była reklamowaną w prasie amerykańskiej.

Z mojej inicjatywy w Klubie zawiązała się sekcja teatralna Czytanego Teatru; w ramach tej sekcji pod reżyserią dr Rowińskiego przygotowano sztukę Tadeusza Różewicza WYSZEDŁ Z DOMU. Sztukę tą w dwunasto-osobowej obsadzie przedstawiono dwukrotnie w sali Domu Polskiego i w teatrze amerykańskich weteranów. Drugą z kolei sztukę Sławomira Mrożka EMIGRANCI w reżyserii Teresy Watras z udziałem dr Andrzeja Mikulskiego i Jerzego Stefańskiego przedstawiono w Studio Ossetyńskiego w obecności członków Klubu i zaproszonych gości. Zaznaczyć warto, że była to prapremiera EMIGRANTÓW i to dość szczęśliwa, grano bowiem tą sztukę we wszystkich prawie teatrach w Polsce i w wielu stolicach świata. Wystawił ją także w paryskim teatrze d'Orsay słynny aktor Jean-Louis Barrault. Nie łudzę się, że prapremierą losangelowską przyczyniliśmy się do sukcesu EMIGRANTÓW, ale bądź co bądź byliśmy pierwsi i to się jakoś w naszym gronie liczy.

W związku z Rocznicą Kopernikowską – wydaliśmy pamiątkową kopertę z wizerunkiem Kopernika i pamiątkową pieczęcią klubową projektu Stanisława Szukalskiego. W głównym urzędzie pocztowym uzyskałem zgodę urzędu, że przy naszej pieczęci w inaguracyjnym dniu wydania znaczka z wizerunkiem Kopernika obok pieczęci klubowej urząd washingtonski odbił inaguracyjny stempel swego urzędu z datą

wydania znaczka. Koperty nasze rozeszły się po wielu krajach i znajdują się w zbiorach filatelistów a także w Muzeum Kopernikowskim w Polsce.



W miarę naszych skromnych możliwości starałem się pomóc instytucjom kulturalnym. Wyasygnowaliśmy sto dolarów na doprowadzenie do skutku koncertu utworów Szymanowskiego przez miejscową orkiestrę symfoniczną. Ażeby pomóc w ciężkiej egzystencji „Wiadomości” londyńskich od kilku już lat prenumerujemy to wspaniałe pismo. Klub nasz zgłosił subskrypcję książki gen. Karpińskiego a na spotkaniu z autorem wielu naszych członków zgłosiło subskrypcję na książkę, czym przyczyniliśmy się w jej wydaniu.

Działalność Klubu Kultury jak najpozytywniej oceniła opinia publiczna a także prasa. W paryskiej „Kulturze” i w londyńskich „Wiadomościach” oraz w prasie krajowej i polonijnej ukazało się szereg wzmianek, wypowiedzi i artykułów. Uważam, że w pewnym stopniu wypełniliśmy lukę braku imprez powiązanych z rodzimą kulturą na terenie tutejszym. Zamiast typowych „opłatków” i „święconek”, sięgnęliśmy w sfery bardziej ambitne i nietypowym na terenie amerykańskim sposobem dotarliśmy do ludzi spragnionych godniejszej rozrywki. Na posiedzeniach klubowych i spotkaniach, odbywających się zawsze w serdecznej i miłej atmosferze, z czym Państwo zgodzą się ze mną, ludzie zawiązywali przyjaźń wzajemną i mogli się wypowiedzieć w każdej sprawie na każdy temat z pełną swobodą. Poinformowano mnie, że profesorowie kalifornijskich uniwersytetów wykładający na tych samych uczelniach, osobiście poznawali się dopiero w Klubie, właśnie na naszych imprezach i przez takowe szersze rzesze polonijne dowiadywali się z kolei o istnieniu tych nieraz bardzo wybitnych, naukowców. Najlepszym dowodem, że Klub Kultury jest w Los Angeles potrzebny, może świadczyć napływ nowych członków. Gdy liczba takowych sięgnęła cyfry 60-ciu, dla zachowania intymności zebrań i spotkań, zmuszony byłem listę przyjęć zamknąć, przyjmując nowych w wyjątkowych tylko wypadkach. Także miałem w planach przeprowadzić wśród członków selekcję, bo niestety nie wszyscy przestrzegali paragrafy naszego statutu.

Wymieniłem pozytywne strony działania Klubu Kultury, co nie znaczy, że nie ma negatywnych. Są i takie, i o nich także warto pomówić szczerze i otwarcie dla dobra Klubu i usprawnienia naszych poczyną. Zaznaczam, że nikogo nie chcę krytykować i pomijam wszelkie osobiste ansy, jeżeli takowe nagromadziły się w ciągu tych ostatnich siedmiu lat – chodzi o utrzymanie poziomu naszych spotkań i imprez. Do Klubu naszego wstępowali różni ludzie, często z pobudek kolidujących ze statutem i stąd wynikały nieporozumienia. W statucie wyraźnie jest powiedziane, że Klub Kultury powstał z zadaniem szerzenia kultury polskiej, sztuki i nauki, a nie dla schadzek służących do podrywania panów czy wice wersa, nie dla prywatnych pogaduszek, popijawy lub flirtów. Jeżeli bez takowych nie można się obejść, to znajźmy na nie miejsce i czas po prelekcjach, po dyskusji, najlepiej gdzieś w jakiejś restauracji albo we własnym domu. Tymczasem nie raz i nie dwa musiałem przed zaproszonym preligentem rumienić się ze wstydu za zachowanie się niektórych członków, których prelekcje przeważnie nudziły, więc zabawiali się rozmową albo popijali w kuchni, przeszkadzając preligentowi i tym, którzy go chcieli słuchać. Po prelekcji trudno było nawiązać dyskusję, bo ci sami członkowie chcieli się bawić, czym zubożali spotkanie i nie zawsze dochodziło do ciekawych dyskusji. Moim zdaniem takie zachowanie się powinno być podczas naszych spotkań wyeliminowane, albo zmienić statut i poprzestać na wieczorach towarzysko-matrymonjalnych.



*Irena Szewińska-Kirszenstein biegaczka, olimpijka, rekordzistka 100, 200, 400 m. w lutym 1977.*

Druga sprawa to uczestnictwo członków na imprezach organizowanych przez Klub. Po siedmiu kadencjach prezesowania doszedłem do wniosku, że wkład mojej pracy poświęcony wyszukiwaniu prelegentów i organizowaniu imprez nie wystarczał. Przed każdym spotkaniem wiele godzin, po rozesłaniu zaproszeń, musiałem strawić przy telefonie, namawiając, prosząc i nieomal błagając członków Klubu aby raczyli się łaskawie zjawić na imprezie, która de facto była przecież organizowana dla nich. Najbardziej rażące było zignorowanie odczytu prof. Terleckiego, Toli Korjan, Żórawskiego, i Kubiaka. Nie przyszli wszyscy ci, którzy przyjsć powinni. Tłumaczenia się, że im się nie podoba sala parafialna nie wytrzymuje krytyki. Jeżeli na nasze zaproszenie przyjeżdża z Chicago czołowy polski teatrolog, wspaniały stylistą, autor wielu znamiennych prac profesor literatury polskiej na uniwersytecie chicagoskim, dr Tymon Terlecki, żeby w przepięknej polszczyźnie wygłosić odczyt a na tym samym wieczorze światowej sławy pieśniarka i recytatorka Tola Korjan recytuje w wyszukanej formie, z wielką głębią i artystycznym wyczuciem wiersze polskiego poety przy pustej sali to, bardzo Państwa przepraszam, ale to jest? Żenujące.

Żenujące nie tylko dla organizatorów ale i dla Klubu Kultury, a wręcz niesmaczne dla prelegentów wieczoru. Juliusza Żuławskiego, znanego pisarza z Polski, syna Jerzego Żuławskiego, autora NA SREBRNYM GLOBIE, spotkał ten sam afront. Na sześćdziesięciu członków przyszło zaledwie dziesięciu. Ta sama pustka i brak zainteresowania towarzyszyło drugiemu pisarzowi z Polski Tadeuszowi Kubiakowi. A przecież w statucie Klubu w pierwszym paragrafie wyraźnie jest zaznaczone, że każdy z wstępujących do Klubu zobowiązuje się uczestniczyć w klubowych imprezach. Proszę więc bardzo o zabranie w tej sprawie głosu, bo trudno mi jest zrozumieć jak można lekceważyć takich prelegentów i pracę organizatorów. Nie znajduję słów na takie postępowanie i trudno mi to przetrwać. Wkłada się masę pracy i entuzjazmu a napotyka się na obojętność. Ręce wprost opadają i żółć człowieka zalewa i płakać się chce nad naszą inteligencją rzekomo spragnioną polskiego słowa i łączności z rodzinną kulturą. Wydaje mi się, że musimy wziąć to pod uwagę.

Czy nie warto ograniczyć liczbę członków, zatrzymując tych, którzy się naprawdę interesują głównymi wytycznymi Klubu Kultury.

Jeżeli chodzi o współpracę członków naszego Klubu i pomoc ich w organizowaniu spotkań i odczytów to wolałbym tej sprawy nie poruszać. Proponuję, aby na dzisiejszym posiedzeniu wypowiedzieli się i zdali sprawozdanie z dokonanej działalności członkowie komisji artystycznej i rozrywkowej, którym na ostatnim walnym zebraniu powierzono tę funkcję i którzy się na to zgodzili, także prosiłbym sekretarzy o przedstawienie protokołów zebrań i imprez, co do których zobowiązali się, a które pomogą w dopełnieniu mego sprawozdania.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować p. dr Tuszyńskiej, wiceprezesowi Klubu, za pomoc i czas, który poświęciła na pracę, która z urzędu nie należała do niej. Dziękuję za jej życzliwość i ludzkie podejście do sprawy. Pani Jasińskiej także dziękuję, że mimo zawodowej pracy nie zważając na zmęczenie znachodziła czas i chęć dla spraw klubowych. Mecenasowi Krzemuskiemu przede wszystkim dziękuję za przygotowanie wspianego statutu i dzielne przewodniczenie na walnych zebraniach.

Należy się także podziękować skarbnikowi Klubu dr Mikulskiemu, który jak sam mawiał nie lubi tej pracy, ale jakoś pchał to jarzmo podskarbiego przez lat kilka. P. Gazińskiemu należy się wdzięczność za przygotowanie druków do kopert kopernikowskich i listowych papierów klubowych, naprawdę bardzo to pięknie wykonał i zaoszczędził klubowi wiele dolarów. Inż. Gąssowskiemu dziękujemy za upamiętnianie naszych imprez na pięknych kolorowych zdjęciach. Na samym końcu w imieniu własnym i wszystkich członków Klubu serdecznie Bóg Zapłać Panu Pasternackiemu za gościnę udzielaną nam w tym pięknym, własnoręcznie przez niego wykonanym wnętrzu jego Chaty Piasta.

Ustępując ze stanowiska prezesa chcę podziękować Państwu za darzenie mnie przez tyle długich lat zaufaniem a także przeprosić, że działając w najlepszej intencji dla Klubu nieraz swym impulsywnym charakterem nie jednemu sprawiłem przykrość. Sorry. Wyrażam żal za grzechy i proszę o wyrozumiałość i zapomnienie. Wierzę, że Klub Kultury nadal się utrzyma, bo nie można dopuścić aby zasłużona organizacja zwiędła i wierzę, że mój następcą poprowadzi ją lepiej bogaciej rozszerzając działanie przy pomocy wszystkich członków Klubu.

Dziękuję Państwu.

~ Leonidas Dudarew-Ossetyński, Prezes

